

Pracownik ruchu Wujek rekordzistą trasy Beskidy Ultra Trail – s. 32

„Wiemy, że Rydułtowy to niewątpliwie
trudna kopalnia (...) ale wiemy też, że jest tam
dobry węgiel, na który jest zapotrzebowanie”
– wywiad z prezesem PGG S.A. Leszkiem Pietraszkiem – s. 3



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA S.A.

Największy producent
węgla kamiennego w Unii Europejskiej

www.pgg.pl



Jest przestrzeń, żeby spokojnie transformować spółkę

Prezes PGG S.A. Leszek Pietraszek dla „Trybuny Górniczej”

– Wiemy, że Rydułtowy to niewątpliwie trudna kopalnia, wiemy, że jesteśmy bardzo głęboko, ale wiemy też, że jest tam dobry węgiel, na który jest zapotrzebowanie. Musimy więc zrobić wszystko, by móc go wydobywać bezpiecznie dla ludzi – mówi Leszek Pietraszek, prezes Polskiej Grupy Górniczej, w rozmowie z Anną Zych dla „Trybuny Górniczej” i portalu nettg.pl.

Dziennikarze górniczych mediów zapytali szefa PGG S.A. o wniośki i refleksje po akcji ratowniczej w kopalni Rydułtowy, gdzie na skutek bardzo silnego wstrząsu 11 lipca w rejonie zagrożenia znalazło się 78 górników, a jeden z nich poniósł śmierć.

Ćwiczenie procedur i najlepsze światowe praktyki

Leszek Pietraszek przyznał, że wśród wielu wniosków, nad którymi pracuje teraz spółka, jednym z priorytetowych zadań powinno być udoskonalenie procedur porządkujących sposób komunikowania przy podobnych wypadkach.

– *Z własnego doświadczenia wiem, że w następstwie sytuacji kryzysowych ich uczestnicy odtwarzają przebieg zdarzeń bardzo niedokładnie, a czasem wydaje im się, że widzieli coś, czego w rzeczywistości nie było. Dlatego potrzebujemy ludzi, którzy będą odpowiednio przeszkoleni, by z gęszczy informacji odśiać te istotne. Powinni potrafić profesjonalnie odbierać informacje od uczestników zdarzenia, umiejętnie je opracować i wrócić z nimi do kierownika akcji ratowniczej po to, by miał on najlepszą możliwą wiedzę niezbędną do zarządzania akcją. Istotna jest też komunikacja z instytucjami, które z nami współpracują, m.in. z Wojewódzkim Pogotowiem Ratunkowym. One potrzebują wiedzy o liczbie ofiar czy potencjalnych ofiar, by przygotować się do niesienia pomocy. Źródło, które przekazuje te informacje odpowiednim służbom i opinii publicznej, powinno być z góry określone. Takie procedury oczywiście w spółce istnieją, ale w mojej opinii wymagają urealnienia i systematycznego ćwiczenia. Na szczęście z katastrofami w kopalniach nie mamy do czynienia na co dzień, ale jest to*



FOT. Katarzyna Zaremba-Majcher/Trybuna Górnicza/nettg.pl.

powód, dla którego procedury nie są systematycznie powtarzane. Za celowe uważam też nawiązanie w tym zakresie współpracy z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa po to, by zdobyć i wdrożyć najlepsze światowe praktyki związane z tym obszarem – tłumaczył prezes PGG.

Górnikom zjeżdżającym na 1200 m jesteśmy winni nowe rozwiązania techniczne

Zwrócił także uwagę na potrzebę wdrożenia w kopalniach nowych rozwiązań technicznych.

– *W powszechnym odbiorze górnicza lampka jest urządzeniem pozwalającym zlokalizować pracownika pod ziemią. To nie jest do końca prawda. Nadajniki działają na kilku zakresach, działanie systemu polega na pomiarze natężenia pola magnetycznego pochodzącego od nadajników, nie jest to więc czynnikiem, który pozwoli zlokalizować bez-*

błędnie i jednoznacznie każdego człowieka w trakcie trudnej akcji ratowniczej. Oczywiście istnieją systemy lokalizacyjne oraz systemy bezprzewodowej komunikacji pod ziemią, ale niestety ani my, ani inne spółki węglowe całościowo ich nie wdrożyliśmy. Uważam, że wprowadzenie takiego rozwiązania jesteśmy winni tym górnikom, którzy zjeżdżają 1200 metrów pod ziemię w kopalni zagrożonej tąpnięciami. Takie rozwiązanie umożliwi też prewencję, sprawdzenie, czy w zagrożonej strefie znajduje się dopuszczalna przepisaną liczbą pracowników, a także powrót do danych historycznych – lokalizacji osoby w danej strefie w przypadku nagłego zdarzenia. Traktujemy priorytetowo wprowadzenie takiego rozwiązania. Podobnie jeśli chodzi o bezprzewodową łączność, która musi być rozwiązaniem systemowym. Aby

CIĄG DALSZY ROZMOWY NA STRONIE 6

INNTECH PGG

INŻYNIERIA JUTRA

Oszczędzamy prąd

34



FOT. Katarzyna Zarembo-Majcher, Trybuna Górnicza/nettg.pl.

Jest przestrzeń, żeby spokojnie transformować spółkę

03



03 Jest przestrzeń, żeby spokojnie transformować spółkę

Prezes PGG S.A. Leszek Pietraszek dla „Trybuny Górniczej”.

09 FAKTY•LICZBY•WYDARZENIA

12 Analiza wdrożonych działań podczas pandemii COVID-19 na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w kopalniach PGG S.A.

Zarządzenie powstałą sytuacją kryzysową wymagało elastyczności, szybkiego reagowania i współpracy między sektorem publicznym a przedsiębiorcami.

16 Emerytowany górnik gawędzi w chorzowskim Skansenie

Edward Jon, emerytowany górnik, gawędziarz, autor książki „Tu się wszystko zaczęło”.

19 PGG Family

Oferta dla pracowników PGG S.A. i ich rodzin.

23 Podwójne urodziny dwuruchowej kopalni

60 i 125. Taki jubileusz świętuje w tym roku Kopalnia Węgla Kamiennego Staszic-Wujek, która powstała w 2021 roku z podziemnego jak i oficjalnego połączenia kopalni Murcki-Staszic oraz Wujek.

24 Różne obrazy rozwoju. Od szkicu do dzieła sztuki.

Akademia PGG.

28 Rzym - miasto magiczne

Europa na weekend.

32 Pracownik ruchu Wujek rekordzistą trasy Beskidy Ultra Trail

Sebastian Kansy, pracownik oddziału GTD ruchu Wujek kopalni Staszic-Wujek, wygrał jeden z najtrudniejszych biegów górskich w Polsce.

34 Oszczędzamy prąd

INNTECH PGG.

W numerze:



Podwójne urodziny
dwuruchowej kopalni

23



28

Rzym - miasto magiczne

PGG

magazyn



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

ADRES REDAKCJI:

40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 403
tel. 32 757 20 92

WYDAWCA:

Polska Grupa Górnicza S.A.
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30



Pracownik ruchu
Wujek rekordystą
trasy Beskidy
Ultra Trail

32



Obserwuj PGG
na Twitterze!
Zeskanuj kod QR i przejdź
do aplikacji → **#follow**



Obserwuj PGG
na Instagramie!
Zeskanuj kod QR i przejdź
do aplikacji → **#follow**



Biuro Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

REDAKTOR PROWADZĄCY:

Bożena Sieja

REDAKTORZY:

Katarzyna Rogus, Witold Całgązka, Zbigniew Piksa

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO KOREKTY
I SKRACANIA NADEŚLANYCH TEKSTÓW.

ODDANO DO DRUKU: 12.08.2024 R.

NAKLAD: 6 000 EGZ.

ZDJĘCIE NA OKŁADCE: SEBASTIAN KANSY NA TRASIE BESKIDY ULTRA TRAIL
(FOT. TOMASZ DURA FOTOGRAFIA BESKIDY ULTRA TRAIL)

ten problem rozwiązać, powołaliśmy zespół specjalistów, którzy w trybie ekstrema-rnym mają wybrać najlepsze istniejące optymalne rozwiązania i doprowadzić do ich wdrożenia na naszych kopalniach. Systemy, które po prostu będą działać i są sprawdzone – zapowiedział Leszek Pietraszek.

Fachowcy też potrzebują wsparcia, by przepracować stres

Podczas trudnych akcji ratowniczych istotne znaczenie ma też wsparcie psychologiczne. Szef PGG S.A. poinformował, że w Rydułtowach, podobnie jak w innych tego typu akcjach ratowniczych, górnicy korzystają z usług specjalistów zatrudnionych w spółce córce PGG – Synercom.

– Zawsze możemy także liczyć na fachowców z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego. Istotne jest, że nie boimy się korzystać z ich pomocy, przecież całkiem niedawno korzystanie ze wsparcia psychologa było odbierane jako oznaka słabości – podkreślił prezes PGG S.A.

Zwyczajowo specjaliści na początku obejmują opieką rodziny poszkodowanych, a następnie inne osoby dotknięte traumą. Leszek Pietraszek zaznaczył, że dostrzega potrzebę rozszerzenia wsparcia psychologicznego na uczestników akcji.

– Chcę iść jeszcze dalej, oczekuję od HR, żebyśmy mieli kontakt z dyrektorami i kierownikami akcji ratowniczej, żeby oni także mieli możliwość spotkań z psychologiem. Mogę sobie wyobrazić, co dzieje się w głowie człowieka, który jest naczelnym inżynierem czy dyrektorem kopalni, w której zdarzył się wypadek śmiertelny i który przez dwie doby prowadzi akcję ratowniczą. Możemy udawać, że nas to nie dotyka, ale nie jest to wydarzenie, które nie pozostawia śladów i ważne jest, żeby fachowiec pomógł każdej z tych osób to przepracować – podkreślił.

Czułem radość, ale także ogromny żal

Dopytywany przez dziennikarkę o myśli i emocje, które zapamiętał z 11 lipca i kolejnych dni akcji w Rydułtowach, gdzie towarzyszył na miejscu ratownikom, Leszek Pietraszek powiedział:

– Na początku myśl, by jak najlepiej wspomóc prowadzących akcję ratowniczą. Potem, by jak najwłaściwiej przekazać informacje o tym, co się zdarzyło, rodzinom górników, a przede wszystkim, żeby najpierw o szczegółach wypadku dowiedzieli się bliscy, a do-



(...) gdy dowiedziałem się, że jednego z poszukiwanych uratujemy, odczuwałem z jednej strony radość, że udało się uratować ludzkie życie, a z drugiej strony ogromny żal, że drugiego górnika uratować się nie udało.

Leszek Pietraszek, prezes PGG S.A.

piero potem media. Kolejna myśl, żeby sam komunikat nie stał się podstawą do jakichś igrzysk medialnych. A później, gdy dowiedziałem się, że jednego z poszukiwanych uratujemy, odczuwałem z jednej strony radość, że udało się uratować ludzkie życie, a z drugiej strony ogromny żal, że drugiego górnika uratować się nie udało.

Zrobimy wszystko, by w Rydułtowach wydobywać bezpiecznie

Prezes Pietraszek przyznał, że zaczynając pracę w PGG S.A., musiał liczyć się z olbrzymim ciężarem odpowiedzialności.

– Niejednokrotnie podkreślałem, że nie znam górnictwa tak dobrze, jak ci, którzy bezpośrednio w branży pracują od lat, niemniej jednak udało mi się je poznać dość dobrze, pracując w Urzędzie Ochrony Państwa czy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo to jest służba, która w swoje obowiązki ma też wpisane monitorowanie sektorów istotnych dla bezpieczeństwa państwa, a górnictwo zawsze było i będzie takim sektorem. Zajmowałem się tym dobrych kilkanaście lat, więc wiedziałem, z czym się mierzę i jakie zagrożenia, w tym takie, z jakimi zetknąłem się w Rydułtowach, a wcześniej w Mysłowicach, w tej pracy mogą wystąpić. To, co jest zawsze zadaniem dla menedżera, to eliminacja przyczyn wypadku. Jeśli jest on skutkiem zaniechania, to możemy sprawę racjonalnie wyjaśnić, a potem wdrożyć

działania takie sytuacje eliminujące. W tych dwóch konkretnych przypadkach doszło do wstrząsów, które w dużym stopniu od nas nie zależą i których w dużej mierze nie jesteśmy w stanie przewidzieć. I to jest frustrujące.



Nie siedzimy jednak z założonymi rękami. Analizujemy tego typu zdarzenia z ostatnich trzech lat pod kątem ich lokalizacji, skutków, potencjalnych przyczyn i dodatkowej możliwej prewencji. Wniosekami podzieliliśmy się z Wyższym Urzędem Górniczym, który chce przyjrzeć się dokładniej zagrożeniu tąpniowemu, bo okazuje się, że liczba wstrząsów, mimo niższego wydobycia, w ostatnich latach stale rośnie – objaśnił.

Polska Grupa Górnicza oczekuje na wniosek prac specjalistów nadzoru górniczego, którzy zbadają szczegółowo przyczyny wstrząsów w kopalni Rydułtowy. Czy jednak już teraz można powiedzieć, czy i jak tąpnięcie na poziomie 1150 m w partii E1 wpłynie na funkcjonowanie ruchu wydobywczego?

– Już wpłynęło, bo musieliśmy się na razie wycofać z tego rejonu i musimy przeanalizować, czy będziemy mogli tam wrócić, a jeśli nie, to w jaki sposób prowadzić wydobycie. Ale jeśli chce Pani ode mnie usłyszeć, że to jest przyczynek do skrócenia eksploatacji, to ja tego nie powiem. Wiemy, że niewątpliwie jest to trudna kopalnia, wiemy, że jesteśmy bardzo głęboko, ale wiemy też, że jest tam dobry węgiel, na który jest zapotrzebowanie. Musimy więc zrobić wszystko,

by móc go wydobywać bezpiecznie dla ludzi – zadeklarował Leszek Pietraszek.

Nie siedzimy z założonymi rękami

W trakcie rozmowy poruszono także sprawę zwolnień grupowych pracowników z uprawnieniami do emerytury. Takie zwolnienia grupowe przeprowadzono już dwukrotnie w PGG w latach 2016 i 2020, gdy zagrożona była płynność finansowa spółki i pieniędzy mogło zabraknąć m.in. na wynagrodzenia. Jakimi trudnościami podyktowany jest obecny projekt zwolnień emerytów?

– Trudną sytuacją ekonomiczną oraz tym, że spółka wydobywa i sprzedaje takie ilości węgla, jakie w planowanej w Umowie Społecznej perspektywie mieliśmy wydobywać i sprzedawać dopiero w latach 2031–32. Dokument ten, który chcemy honorować za wszelką cenę, zakłada, że w latach 2031–32 Polska Grupa Górnicza będzie uboższa o kopalnie: Bolesław Śmiały, Sośnica, część Rudy i ruch Wujek. Ma też w związku z tym znacząco niższe koszty funkcjonowania. Dzisiaj przy niższych, niż założono, przychodach – sprzedamy 17 mln ton zamiast pierwotnie zakładanych 20,2 mln ton, nasze koszty tylko nieznacznie obniżyły się w od-

niesieniu do 2023 roku. Odnosząc się do analogicznego okresu zeszłego roku, sprzedamy o prawie 15% węgla mniej. Spadek wolumenu oraz ceny, jaką możemy uzyskać od odbiorców węgla energetycznego (ponad 30%), powoduje, że nasze przychody są istotnie mniejsze niż zeszłoroczne. Nie oznacza to, że siedzimy z założonymi rękami. W I półroczu 2024 roku istotnie zweryfikowano planowane budżety wydatków OPEX i CAPEX, co pozwoli nam utrzymać dopłaty na poziomie zakładanym na początku roku. Zakładany tegoroczny CAPEX oscyluje wokół 3,4 mld złotych, w tym ponad 78 km robót przygotowawczych i 28 nowych ścian produkcyjnych, co pozwoli na realizację planowanej produkcji w tym roku, ale także w przyszłości – wyjaśnił szef PGG S.A.

Zwolnienia grupowe emerytów to najtańszy sposób

Spółka obserwuje otoczenie i zauważa, że rynek produkcji energii po 6 miesiącach 2024 roku jest zdominowany dalszą ekspansją OZE (+4,69 TWh r/r) oraz wzrostem produkcji energii z gazu o 0,43 TWh. Mimo wzrostu zużycia energii w Polsce o 2,18 TWh produkcja energii z węgla kamiennego uległa obniżeniu o 2,66 TWh (-7,1%), natomiast z węgla brunatnego pozostała praktycznie na takim samym poziomie jak w roku poprzednim (od marca br. produkcja energii z węgla brunatnego w odniesieniu r/r wzrasta; III/24 +0,7%, IV/24 +2,8%, V/24 +6,8%, VI/24 +12,7%).

– Tak duży spadek zamówień od krajowych producentów na węgiel energetyczny, z jakim mamy obecnie do czynienia, wynika przede wszystkim z fatalnych decyzji skutkujących niekontrolowanym importem węgla w latach 2022–2023 i jest sytuacją wyjątkową, wymagającą nadzwyczajnych działań. Dlatego z satysfakcją odnotowujemy, że rząd, wsłuchując się w postulaty przedsiębiorców górniczych, podjął działania zmierzające do eksportu energii na Ukrainę w oparciu o nasz węgiel.

Z drugiej strony uważam, że racjonalne jest wymaganie od siebie samych, by koszty ponoszone przez Skarb Państwa w ramach dopłat do redukcji wydobycia były jak najbardziej optymalne i uzasadnione, a planowane zwolnienia osób z uprawnieniami emerytalnymi są najtańszym sposobem obniżenia kosztów osobowych – ocenił prezes PGG S.A.



– Wracając do przychodów i sprzedaży: zadaliśmy sobie trud, aby ustalić, jaką maksymalną ilość węgla jesteśmy w stanie sprzedać. Zaznaczam, nie mam ambicji, by robić takie szacunki na rok 2035, ale rok 2030, w sytuacji, gdy dynamicznie zwiększa się udział OZE i gazu w miksie energetycznym, możemy zaplanować – stwierdził Leszek Pietraszek.

Popyt na węgiel kamienny będzie niestety spadał

Jak to zrobić bez aktualnej wersji Polityki energetycznej Polski do 2040 roku?

– Czekamy na dokument opracowywany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, ale jednocześnie nawiązaliśmy kontakty z obecnymi i potencjalnymi klientami i PSE, po to, żeby oszacować potencjalną wielkość sprzedaży. Z tych szacunków wynika, że w 2024 roku te 17 mln ton mamy szansę realnie sprzedać. Przypomnę, że ubiegłoroczne założenia mówily o ponad 20 mln ton. To przekłada się na zmniejszenie przychodów o niemal 2 mld zł, a perspektywa jest malejąca! Możemy dyskutować o tym, czy popyt na węgiel będzie spadał szybciej czy wolniej, ale jeśli się nic nadzwyczajnego nie zdarzy, ten proces będzie następował. Oczywiście, jak już wspominałem, na naszą sprzedaż wpływają znacząco zgromadzone w kraju zapasy węgla z importu, który został nawieziony przez ostatnie dwa lata. Szacujemy, że co najmniej do końca przyszłego roku będziemy to jeszcze odczuwać. Nie zgadzam się też z opiniami, że po przepaleniu tego węgla nasze możliwości sprzedaży zauważalnie wzrosną. Po pierwsze, jakiś rodzaj importu zawsze będzie. Po drugie, zapotrzebowanie na miały energetyczne będzie maleć. Wydajność, którą oszacowaliśmy po ostatnich korektach PTE, wynosi 530 t/pracownika/na rok. Jestem przekonany, że dotacja powinna być maksymalnie transparentnie i celowo wykorzystywana, ale też ograniczona do niezbędnego minimum. Jest przestrzeń, żeby tę spółkę spokojnie transformować. Jednym z takich ruchów jest kwestia odejść emerytów, których jest sporo. W pierwszym kwartale br. odeszło ich ponad 300, w drugim kolejnych 400, a do końca roku prawa emerytalne nabędzie kolejnych ponad 400 pracowników spółki. Podkreślam także, że proces, o którym mowa, jest realizowany w sposób społecznie odpowiedzialny. Proces zwolnień grupowych wiąże się bowiem m.in.

Wszelkie ruchy kadrowe dotyczące zarówno odejść, jak i przyjęć muszą być dokładnie przemyślane i skalkulowane i odnosić się do rzeczywistych potrzeb spółki

Leszek Pietraszek, prezes PGG S.A.

z tym, że osoby te otrzymują trzymiesięczne odprawy. No i kolejna ważna rzecz – chcemy, żeby ci spośród emerytów, którzy są niezbędni dla działalności spółki, w niej zostali. Oczywiście mam świadomość, że te zwolnienia nie doprowadzą do drastycznej poprawy sytuacji spółki i tego, że wydajność wzrośnie do 800 czy 900 t/pracownika, ale świadczą one o tym, że zarząd na bieżąco analizuje sytuację i podejmuje szereg decyzji, które mają przynieść efekty – powiedział szef PGG S.A.

Program dobrowolnych odejść w interakcji z pracownikami

Innym z pomysłów nowego kierownictwa na polepszenie sytuacji największej spółki węglowej miałyby być uruchomienie zachęt finansowych do dobrowolnych odejść. Zwłaszcza że w niektórych obszarach daje się zauważyć problem przerostów zatrudnienia.

– Pracujemy nad programem dobrowolnych odejść, skierowanym do innej grupy ludzi niż pracownicy z prawem do emerytury. Prace ciągle trwają, bowiem chcemy z nim trafić do ściśle dedykowanych pracowników. Jest spora grupa osób, na których nam zależy, i chcemy, by w spółce zostali, bo przecież według Umowy Społecznej mamy pracować do 2049 roku. Na pewno przed uruchomieniem programu będziemy chcieli wejść w interakcję z naszymi pracownikami i dowiedzieć się,

czego naprawdę oczekują, żeby jak najlepiej te rozwiązania dostosować do potrzeb – zapowiedział prezes Leszek Pietraszek.

Ile osób mogłoby skorzystać z programu dobrowolnych odejść?

– Chcielibyśmy pilotażową ofertę skierować do ok. 1000 pracowników, analizujemy, w jakich obszarach można zredukować zatrudnienie tak, by spółka sprawnie mogła funkcjonować i nie zafundować sobie luki pokoleniowej. Mieliśmy zawartych szereg umów patronackich ze szkołami, dotyczących zatrudniania absolwentów. Na razie przyjęcia zostały wstrzymane, ale nie oznacza to, że nie przyjmimy tych absolwentów w przyszłości. Jednak wszelkie ruchy kadrowe dotyczące zarówno odejść, jak i przyjęć muszą być dokładnie przemyślane i skalkulowane i odnosić się do rzeczywistych potrzeb spółki. Zresztą czując odpowiedzialność nie tylko za zapewnienie możliwości sprawnej działalności spółki, ale całego sektora, uwzględniamy także sytuację Węglokoxu Kraj i na pewno będziemy chcieli skorzystać z fachowców, którzy z różnych przyczyn nie skorzystają z możliwości odejścia na urlopy górnicze czy jednorazowe odprawy pieniężne związane z likwidacją Bobrka – opisał szef PGG S.A.

Mimo dziury w przychodach uda się nie zwiększać dotacji

Jak spółka chciałaby finansować program dobrowolnych odejść?

– Staramy się szukać środków, by samodzielnie taki program sfinansować, ale druga droga, którą też zainicjowaliśmy i wiem, że ministerstwo nad nią pracuje, to nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa i wprowadzenie do ustawy korekty, że to nie Spółka Restrukturyzacji Kopalń będzie likwidować kopalnie, tylko same spółki węglowe. Optyjemy też za umożliwieniem korzystania z pakietu osłonowego zapisanego w tej ustawie pracownikom kopalń czynnych już wówczas, gdy spółka wymaga restrukturyzacji, a nie dopiero wtedy, gdy któraś z kopalń jest likwidowana. Według naszych obliczeń takie rozwiązanie wszystkim się opłaca, bo poniesiony wydatek skutkuje znacznym zmniejszeniem wysokości dotacji. Przypomnę też, że pomimo prawie dwumiliardowej dziury w przychodach, spowodowanej spadkiem sprzedaży, uda nam się nie zwiększyć dotacji przewidzianej w Umowie Społecznej – powiedział prezes Leszek Pietraszek.

OPRAC.: WITOLD GAŁAZKA



PERSONALIA

Nowy wiceprezes ds. produkcji oraz nowi dyrektorzy kopalń

ZARZĄD POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ S.A. podjął uchwałę o nominacjach personalnych w kierownictwie dwóch kopalń: Sośnica i Piast-Ziemowit.

Nowym dyrektorem kopalni Sośnica w Gliwicach został Sebastian Stopa (dotychczas naczelny inżynier tej kopalni), który objął obowiązki 1 sierpnia br. Przypomnijmy, że również od początku sierpnia Marek Skuza, który kierował kopalnią Sośnica od września 2023 r., decyzją Rady Nadzorczej PGG S.A. objął w zarządzie spółki stanowisko wiceprezesa ds. produkcji Polskiej Grupy Górniczej. Przedtem Skuza był szefem Biura Produkcji i Gospodarki Złożem w Centrali PGG S.A., od 2012 r. - dyrektorem kopalni Murcki-Staszic, a jeszcze wcześniej m.in. naczelnym inżynierem kopalni Wieczorek. W kopalni Piast-Ziemowit nowym dyrektorem od 1 sierpnia został Tomasz Kudłacik, który pełnił dotąd obowiązki naczelnego inżyniera w ruchu Ziemowit.

Nowym dyrektorem kopalni Staszic-Wujek został Marek Okoń, który objął obowiązki we wtorek 6 sierpnia 2024 r., zastępując na stanowisku



Krzysztofa Kiełbiowskiego. W przeszłości Marek Okoń związany był już z kopalnią Murcki-Staszic jako naczelny inżynier (do sierpnia 2017 r.).

SKLEP PGG

Aktywny Klient 2024

W 2024 ROKU Aktywni Klienci kupili węgiel najtaniej spośród wszystkich kupujących w sklepie internetowym PGG. Sprawdził się prosty mechanizm. Klienci kupili węgiel wiosną. Wtedy zazwyczaj jest go w e-sklepie PGG dużo, dostawa jest szybsza, a ceny niższe niż jesienią, kiedy wszyscy naraz chcą kupić opał na cały sezon zimowy. Do zakupu w tym czasie zachęciły dodatkowo kupony rabatowe o wartości 250 zł/t

przyznane stałym Klientom w ramach promocji „Aktywny Klient 2023”. Do dzisiaj był to największy rabat dostępny w sklepie internetowym PGG w 2024 roku! Teraz czas na kolejne rozdanie. Startuje promocja „Aktywny Klient 2024”. Każdy, kto złoży zamówienie na sklep.pgg.pl w okresie do 31 sierpnia 2024 r. oraz odbierze zamówiony towar i wyrazi zgodę na otrzymywanie informacji marketingowych, otrzyma kupon rabatowy o war-

tości 250 zł/t. Kupon będzie można zrealizować: po zastosowaniu w koszyku kodu dostępnego na Konczie Klienta, ważnego w terminie od 1 marca 2025 r. do 30 czerwca 2025 r.; jednorazowo, na każdą tonę węgla w koszyku; dla produktów dostępnych w dniu realizacji kodu.

Szczegółowe warunki i zasady Promocji dostępne w Regulaminie Promocji „Aktywny Klient 2024” na sklep.pgg.pl

KUPON RABATOWY
250 zł
NA KAŻDĄ TONĘ WĘGLA W KOSZYKU

Startuje promocja „Aktywny Klient 2024”

Kup węgiel nie później niż 31 sierpnia 2024 r. i odbierz kupon rabatowy!

Szczegółowe warunki i zasady promocji dostępne w Regulaminie Promocji „Aktywny Klient 2024” na sklep.pgg.pl

TURYSTYKA

Nowe atrakcje w Zabrze

MUZEUM GÓRNICWA WĘGLOWEGO w Zabrzu ma w planach rozbudowę podziemnych tras turystycznych i wprowadzenie kolejnych atrakcji dla zwiedzających. Chce na ten cel zdobyć środki unijne. Pracownicy Muzeum Górnictwa Węglowego zebrali opinie mieszkańców i turystów na temat tego, jak można uatrakcyjnić zwiedzanie sztandarowych obiektów placówki. Chodzi przede wszystkim o Sztolnię Królowa Luiza, w której skład wchodzi m.in. najdłuższa sztolnia odwadniająca w europejskim górnictwie węglowym oraz strefę Carnall, gdzie dziś odbywają się modne koncerty, ale Muzeum chciałoby, by powstało tam miejsce spotkań i przestrzeń relaksu z prawdziwego zdarzenia. – *Chcemy złożyć dwa kolejne wnioski o dofinansowanie ze środków unijnych, mamy dwa projekty, które chcielibyśmy zrealizować, wprowadzić kolejne rozwiązania w naszych obiektach. Spytałismy mieszkańców, co sądzą o planowanych inwestycjach i jakie mają własne pomysły na uatrakcyjnienie działalności Muzeum* - wyjaśnia Michał Glosz, zastępca kierownika działu ds. realizacji projektów w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Pierwszy z projektów nosi

tytuł „Industrialne Dziedzictwo Górnego Śląska – rewitalizacja obiektów zabytkowych Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu”. Projekt dotyczy przede wszystkim ożywienia strefy Carnall,



w tym między innymi remont ostatniego segmentu budynku kompresorów i dawnej rozdzielni, które mogłyby pełnić funkcje gastronomiczne. Kolejnym elementem byłaby przebudowa budynków łaźni łańcuszkowej, warsztatu elektrycznego i akumulatorowni. W warsztacie elektrycznym projektodawcy mają pomysł, by stworzyć tam „Eksperymentarium” – specjalną strefę z sensorycznymi stanowiskami do eksperymentowania i zabawy dla dzieci w wieku 3–7 lat. Elementem projektu byłoby też mnóstwo wydarzeń i warsztatów dla osób w każdym wieku. Drugi projekt nosi z kolei tytuł „Ochrona i podniesienie atrakcyjności turystycznej podziemnych wyrobisk Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu” i dotyczy przede wszystkim inwestycji w Sztolnię Królowa Luiza (wzbogacenie oferty turystycznej w wyrobiskach Sztolnię Królowa Luiza, organizacja wydarzeń kulturalno-edukacyjnych).

W skład zabrańskiego Muzeum wchodzi jeszcze kopalnia Guido, trzy wieże, budynek dawnego starostwa powiatowego, dwa plenerowe parki tematyczne.

TRADYCJA

Wkrótce otwarcie „słodkiego” muzeum

WE WRZEŚNIU PRZY fabryce Wedla w Warszawie otwarty zostanie kompleks, na który czekano od pięciu lat. Fabryka Czekolady ma być interaktywnym muzeum dla turystów, pomóc firmie w realizacji konkretnych celów biznesowych i opowiedzieć historię 170 lat firmy. – *Historia tutejszej czekolady i Wedla przetrwała przez wszystkie trudne momenty polskiej historii. Gdy zaczynano, Warszawa była pod zaborem rosyjskim. Przedwojnie przepadło na dynamiczny rozwój firmy rodziny Wedlów. Po drugiej wojnie światowej nastąpiła nacjonalizacja, a nazwę zakładów czasowo zmieniono na 22 lipca. Tak długo działająca na polskim rynku firma jest w dużym stopniu też historią naszego kraju* – opowiadał Maciej Herman, dyrektor zarządzający LOTTE Wedel (dziś firma jest częścią japońskiego koncernu Lotte). Zwiedzający interaktywne muzeum będą mogli m.in. zobaczyć przycisk do papieru przedstawiający chłopca na zębrze z lat 30. XX w. czy figurkę-opakowanie z tego samego okresu, stworzoną przez lalkarza Edwarda Manitiusa. Sporo miejsca poświęcono też samemu procesowi produkcyjnemu — od wyboru ziaren kakaowca, przez ich prażenie, aż do pakowania produktu gotowego. Jak przyznano podczas spotkania z dziennikarzami, na realizację inwestycji przeznaczono 200 mln zł. Koncepcja Fabryki Czekolady narodziła się w 2019 r. Budynek, obejmujący zarówno część muzealną, jak i produkcyjną, zajmuje ponad 8 tys. mkw. Projekt ma przynosić profity nie tylko dzięki sprzedaży biletów (normalne wejściówki będą kosztować 70 zł, ulgowe 55 zł), lecz także zwiększyć atrakcyjność handlową firmy poza Polską.

Firma dzięki kompleksowi planuje też zwiększyć możliwości produkcyjne. W nowo oddanym budynku ulokowane będą też krótkie linie przeniesione ze starej fabryki. Powstać tu będą m.in. baryłki, czekotubki, chałwy i sezamki. Znajdzie się tam również część poświęcona na badania i rozwój.



Pofedrują do końca przyszłego roku

JEŚLI WSZYSTKO PÓJDZIE zgodnie z planem, z końcem przyszłego roku Jbrzański Zakład Górniczy Siltech zakończy działalność górniczą. Po 22 latach działalności pierwsza prywatna kopalnia węgla kamiennego w Polsce rozważa zakończenie swej działalności, a za tą decyzją przemawia przede wszystkim szczytowanie złoża. – *Eksploatujemy resztki, a wybrane chodniki wypełniane są materiałem podsadzkowym. Poza tym, wszystko u nas zawsze było zorganizowane tak, jak w każdej kopalni. Mamy służby górnicze, geologiczne, energomechaniczne, wentylacyjne i osoby zajmujące się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy. Tego wymagają przepisy Prawa geologicznego i górniczego. Jedną jest tylko różnica, ryzykowało się zawsze własnymi pieniędzmi* – wyjaśnia Jan Chojnacki, prezes zarządu Siltech. Z pewnością dużym plusem zakładu były i są warunki geologiczno-górnicze panujące w eksploataowanym złożu. Dodatkowo nie ma tu zagrożenia metanowego, wodnego ani też tąpnięcia, jest, a właściwie był, za to węgiel o bardzo dobrych parametrach jakościowych, niskiej zawartości siarki i popiołu.



BADANIA

Efektywne zagospodarowanie odpadów kopalnianych



GI-MINE TO PROJEKT, którego celem jest opracowanie rozwiązań, technologii i wytycznych pozwalających na optymalizację gospodarki odpadami w przedsiębiorstwie górniczym. Jego liderem jest Główny Instytut Górniczy – Państwowy Instytut Badawczy, a partnerem przemysłowym Polska Grupa Górnicza S.A. Spotkanie formalnie otwierające odbyło się w siedzibie instytutu 24 i 25 lipca. GI-mine jest projektem pilotażowym i demonstracyjnym, finansowanym ze środków Funduszu Badawczego Węgla i Stali. Na stronie internetowej GIG-PIB czytamy, że „projekt ma

charakter badawczy, a uzyskane wyniki będą podstawą do opracowania rozwiązań technologicznych, wdrożeń oraz modeli biznesowych, które można będzie zastosować we wszystkich oddziałach PGG. W ramach projektu będą prowadzone badania nad wykorzystaniem nowego podłoża glebowego na terenach pogórniczych do uprawy różnego rodzaju roślin. Przeanalizowana zostanie także efektywność budowy szklarni w ramach tzw. rolnictwa miejskiego, które wykorzystywać będą nadwyżkę energii cieplnej pochodzącej z metanu kopalnianego. Celem jest przekształcenie

kosztów utylizacji podstawowych odpadów kopalnianych w zysk. Prowadzone testy i badania przyczynią się do rozwoju innowacyjnych technologii oraz wspierać będą regiony węglowe w fazie transformacji, przyczyniając się do realizacji celów Europejskiego Zielonego Ładu”. Jak dodano, zrównoważone gospodarowanie podstawowymi odpadami z kopalń to kluczowe elementy wpływające na efektywność ekonomiczną zakładów górniczych. Zagospodarowanie „kamienia” z zakładów przerobczych oraz wychwytywanie i zagospodarowanie metanu kopalnianego to, obok odprowadzania wód dołowych, najbardziej kapitałochłonne obszary gospodarki odpadami w europejskich kopalniach. Projekt realizowany jest przez GIG-PIB, PGG, Akademię Górniczą TU Bergakademie, Uniwersytet Owiedo, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Istotną częścią projektu GI-mine będzie rozpowszechnianie informacji nie tylko w Europie Środkowej, ale także w krajach górniczych południowych Bałkanów (Grecja, Bułgaria, Rumunia i Macedonia Północna) przez partnera stowarzyszonego DCN: Digital Communications Network Global EL Associated, a także w Mongolii przez Mongolskie Stowarzyszenie Węglowe.

OPRAC.: BOŻENA SIEJA
 ŹRÓDŁA: NETTG.PL, WNP.PL, INTERIA.PL,
 MINISTERSTWO PRZEMYSŁU, PAP, CIRE.PL

Analiza wdrożonych działań podczas pandemii COVID-19 na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w kopalniach PGG S.A.

Pojawienie się w grudniu 2019 r. pierwszego przypadku COVID-19 w Chinach (Wuhan) doprowadziło do globalnej pandemii, której zwalczanie wymagało podjęcia skoordynowanych działań na skalę światową. Zarządzanie powstałą sytuacją kryzysową wymagało elastyczności, szybkiego reagowania i współpracy między sektorem publicznym a przedsiębiorcami.

Przedsiębiorstwa górnicze zmuszone zostały do przeorganizowania istniejących procedur związanych z bezpieczeństwem pracowników. W krajach, w których funkcjonuje przemysł wydobywczy, działania przedsiębiorców górniczych mające na celu ograniczenie transmisji wirusa SARS-CoV-2, przy zapewnieniu ciągłości wydobycia, były zbieżne. Kluczowym aspektem była współpraca z jednostkami administracji samorządowej oraz służbami medycznymi i epidemiologiczno-sanitarnymi, umożliwiającą szybki przepływ informacji i dostosowanie strategii działania do ewoluującej sytuacji epidemiologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem monitorowania przypadków COVID-19 w kopalniach. W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Polsce wprowadzono kompleksowe procedury bezpieczeństwa. Wyznaczeni zostali koordynatorzy ds. COVID-19, co pozwoliło na zwiększenie efektywności zarządzania sytuacją kryzysową. Umożliwiali oni zsynchronizowanie działań związanych z monitorowaniem stanu zdrowia pracowników, śledzeniem kontaktów czy izolacją chorych. Byli centralnym źródłem informacji, do którego mogli zwrócić się pracownicy w przypadku pytań czy wątpliwości związanych z chorobą. W celu ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa wśród załogi wdrożono kontrolę stanu zdrowia przed wejściem na teren zakładu pracy, polegającą na pomiarze temperatury oraz kampanii informacyjnej zalecającej pracownikom samokontrolę zdrowia. Ze względu na sposób rozprzestrzeniania się wirusa (drogą kropelkową) wprowadzono procedury ograniczające ryzyko transmisji wirusa polegające na zachowaniu dystansu pomiędzy pracownikami i wyeliminowaniu przebywania w tym samym miejscu nadmiernej liczby osób. Wprowadzono limity osób mogących

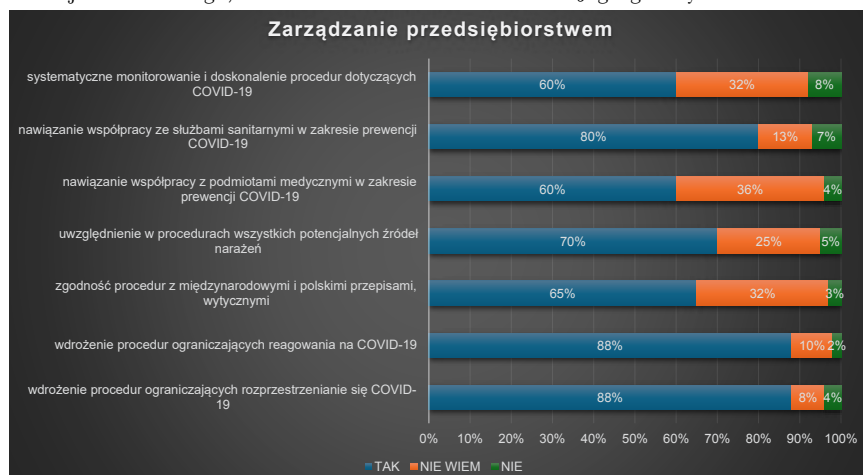
uczestniczyć w spotkaniach służbowych, ograniczono podróże służbowe. Zidentyfikowano miejsca gromadzenia dużej ilości pracowników (wejścia na teren zakładu, łaźnie, klatki szybowe) i dokonano zmian w harmonogramach robót, tak aby uniknąć dużych grup pracowników na tym samym obszarze.

W ramach działań związanych z zatrzymaniem rozprzestrzeniania się infekcji zobligerowano górników do przestrzegania zasad higieniczno-sanitarnych, takich jak zakrywanie ust i nosa podczas kaszlu lub kichania, stosowania maseczek ochronnych, systematycznego mycia i dezynfekcji rąk. Zabezpieczono zakłady górnicze w dozowniki ze środkami do dezynfekcji, które rozlokowano w miejscach o dużym natężeniu ruchu (wejścia do kopalni, pomieszczenia socjalne, budynki administracyjne, windy). Zapewniono także dezynfekcję pomieszczeń roboczych.

Pierwszy przypadek COVID-19 odnotowano w Polskiej Grupie Górniczej S.A. 5 kwietnia 2020 r. W tym czasie Spółka posiadała już wprowadzoną strategię zapobiegania rozprzestrzenianiu się SARS-CoV-2 wśród górników, opartą na wytycznych Ministerstwa Rozwoju i Technologii, Ministerstwa Zdro-

wia, która była adekwatna do ówczesnego stanu wiedzy o koronawirusie. Sporządzony w PGG S.A. program zapobiegania rozprzestrzenianiu się koronawirusa SARS-CoV-2, podobnie jak w całej branży górniczej, polegał z jednej strony na ograniczeniu możliwości przekazywania wirusa przez zakażonych, z drugiej strony na zapewnieniu ochrony przed wirusem osobom zdrowym. Działania organizacyjne wprowadzone przez Spółkę ukierunkowane były głównie na zapewnienie odpowiedniego dystansu fizycznego pomiędzy pracownikami, natomiast wprowadzone środki techniczne umożliwiały zachowanie i przestrzeganie zasad higieniczno-sanitarnych. Ważnym elementem strategii przeciwdziałania COVID-19 była skuteczna komunikacja – pracownicy i kontrahenci byli na bieżąco informowani o wprowadzanych procedurach i środkach bezpieczeństwa.

Kluczową rolę w analizowaniu sytuacji epidemiologicznej w spółce górniczej i wprowadzaniu środków zapobiegających rozprzestrzenianiu się wirusa pełnił od marca 2020 r. Centralny Sztab Kryzysowy wspomagany lokalnie przez sztaby kryzysowe kopalń i zakładów. Jego główny zakres działania



związany był z monitorowaniem poziomu zakażeń wśród pracowników oraz poziomu osób objętych kwarantanną, zapewnieniem odpowiedniego poziomu wyposażenia oddziałów w środki zapobiegające zakażeniu, przekazywaniem do wiadomości pracowników wszystkich niezbędnych informacji związanych z występującym stanem zagrożenia, zapewnieniem bieżącego przepływu informacji w Spółce, monitorowaniem decyzji władz państwowych w zakresie zapobiegania, przeciwdziałania i zwalczania COVID-19 oraz wdrażanie ich w PGG S.A., jak również współpraca z odpowiednimi organami i instytucjami zewnętrznymi w zakresie zwalczania zagrożenia.

Konsekwencją działania sztabów kryzysowych było opracowanie szeregu procedur i instrukcji postępowania dotyczących zarówno pracowników własnych, jak i pracowników firm zewnętrznych, kontrahentów i interesariuszy. Dla pracowników dołowych wprowadzono zmiany w organizacji transportu pionowego i poziomego pracowników. Wydłużono czas regularnej jazdy ludzi, tak aby mniejsza liczba pracowników przebywała jednocześnie w klatce szybowej. Uregulowano zasady zachowania się podczas jazdy ludzi szybami – zjazd w półmaskach, w ustawieniu plecami do siebie. W zakresie transportu poziomego zwiększono liczbę jednostek transportowych do przewozu osób. Natomiast wszystkich pracowników objęły zasady ograniczania kontaktu, takie jak: komunikacja drogą elektroniczną (telekonferencje, wideokonferencje, poczta elektroniczna), ograniczenie wyjazdów służbowych i udziału w konferencjach, praca zdalna, która została także poszerzona o wariant z pracą rotacyjną.

W bieżącym roku (2024) Biuro Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przeprowadziło badania ankietowe wśród pracowników wszystkich kopalń PGG S.A., których celem była kompleksowa analiza skuteczności wdrożonych procedur oraz środków zapobiegawczych mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się COVID-19 w środowisku pracy górniczej. Dodatkowo badania ankietowe miały umożliwić zidentyfikowanie ewentualnych obszarów do poprawy w zarządzaniu sytuacją kryzysową wywołaną czynnikiem biologicznym w specyficznych warunkach pracy górniczej.

W badaniach uczestniczyło 10% osób zatrudnionych w kopalniach PGG S.A. (stan na 30.04.2024 r.) na stanowiskach dołowych

oraz powierzchniowych. Kwestionariusz ankietowy został podzielony na 4 obszary:

- *Obszar I: Zarządzanie przedsiębiorstwem*
- *Obszar II: Działanie*
- *Obszar III: Edukacja i komunikacja*
- *Obszar IV: Monitorowanie stanu zdrowia pracowników.*

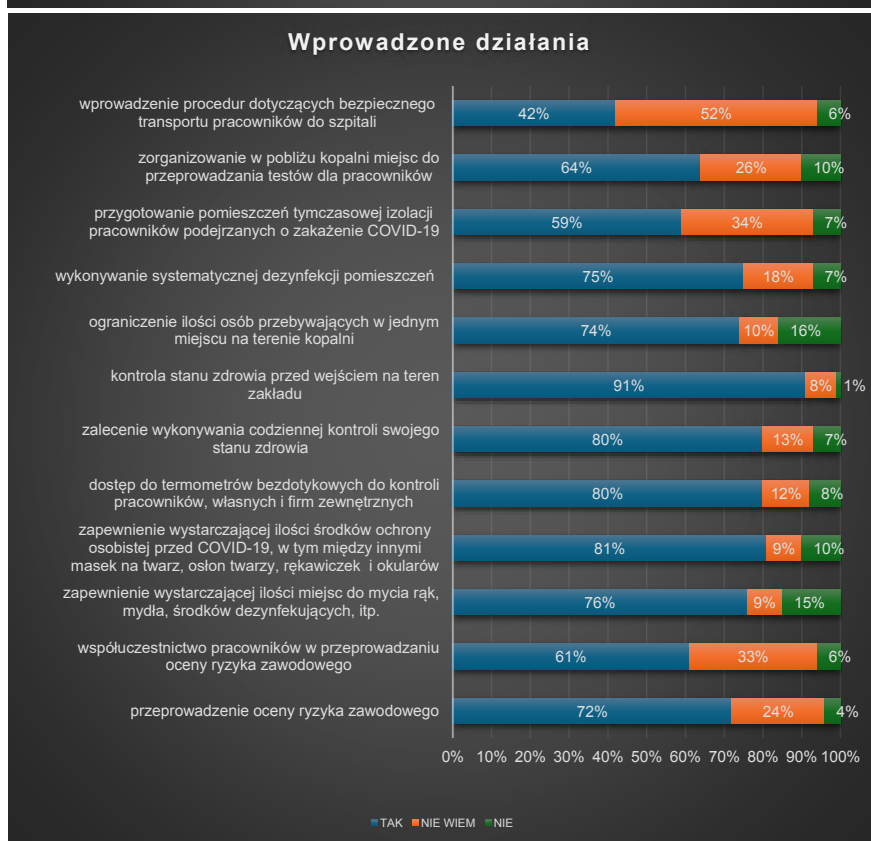
Takie grupowanie pytań ankietowych pozwoliło na bardziej logiczne i spójne przeglądanie oraz analizowanie wdrożonych procedur i działań w kopalniach, w odpowiedzi na pandemię COVID-19.

Pytania z obszaru *Zarządzanie przedsiębiorstwem* dotyczyły działań i decyzji stra-

tegicznych podejmowanych przez Spółkę i obejmowały swoim zakresem współpracę z instytucjami zewnętrznymi, alokację zasobów oraz dostosowywanie polityki kopalni do wytycznych międzynarodowych i krajowych.

Obszar II zawierał pytania o konkretne środki i procedury wdrożone w kopalniach, w celu przeciwdziałania pandemii. Ta część kwestionariusza skupiona była na praktycznych aspektach realizacji polityki zdrowotnej i bezpieczeństwa w Spółce.

Pytania w grupie *Edukacja i komunikacja* dotyczyły działań podejmowanych przez kopalnie w celu informowania pra-



owników i ich rodzin o zagrożeniach związanych z SARS-CoV-2 oraz środkach zapobiegawczych.

Natomiast *obszar IV* był skoncentrowany na monitorowaniu stanu zdrowia pracowników i wdrożeniu bezpośrednich działań mających na celu ograniczenie ryzyka zakażeń wewnątrz kopalni. Te pytania obejmowały tworzenie rejestrów, procedury śledzenia kontaktów, kontrolę na wejściu do kopalni oraz organizację badań przesiewowych.

Analiza odpowiedzi na pytania ankietowe w obszarze *Zarządzanie przedsiębiorstwem* pozwala stwierdzić, że poziom zaangażowania Spółki w zapewnienie bezpieczeństwa w czasie pandemii był wysoki (Rys. 1 i 2). Większość ankietowanych (88%) potwierdziła wdrożenie procedur ograniczających rozprzestrzenianie się koronawirusa oraz procedur reagowania na COVID-19, a 70% uznało, że procedury te uwzględniły wszystkie potencjalne źródła narażeń, co wskazuje na dobre przemyślane i szczegółowe podejście do zagrożeń. Systematyczne monitorowanie i doskonalenie procedur dotyczących COVID-19, które jest kluczowe dla utrzymania skuteczności działań w obliczu zmieniających się warunków epidemiologicznych, potwierdziło 60% respondentów. Pracownicy kopalń wysoko ocenili także wprowadzone przez Spółkę działania istotne dla skutecznej prewencji i reagowania na pandemię, tj. współpraca z podmiotami medycznymi i służbami sanitarnymi, odpowiednio 60% i 80% ankietowanych. Natomiast respondenci wykazali niską pewność odpowiedzi, co do wprowadzonych decyzji strategicznych Spółki dotyczących współpracy z organami administracji samorządowej, współpracy z innymi przedsiębiorstwami górnictwami oraz zabezpieczenia środków finansowych na zadania związane z reagowaniem na COVID-19. W tej grupie pytań wysoki odsetek odpowiedzi „nie wiem” (od 46% do 60%) może wynikać z ograniczeń w skutecznej komunikacji wewnętrznej. Na podstawie zebranych wyników w obszarze *Zarządzanie przedsiębiorstwem* można stwierdzić, że pracownicy oceniają działania strategiczne Spółki pozytywnie, wskazując jednocześnie na potrzebę wzmocnienia komunikacji wewnętrznej i zintensyfikowania współpracy z innymi Spółkami górnictwami.

Analiza obszaru *Działanie* pozwala na wyciągnięcie wniosku, że Spółka w odpowiedzi na pandemię COVID-19 skutecznie wdroży-

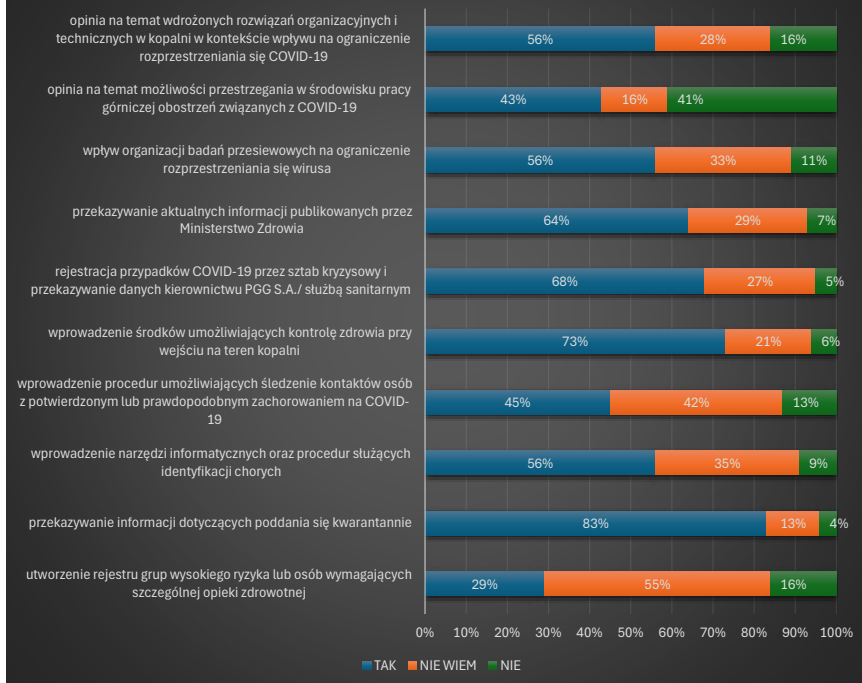


ła szereg działań prewencyjnych, zarówno organizacyjnych i technicznych (Rys. 3). Szczególnie działania dotyczące zapewnienia środków ochrony osobistej i kontroli zdrowia są bardzo pozytywnie oceniane przez pracowników. Większość ankietowanych bardzo dobrze ocenia działania PGG S.A. związane z zapewnieniem środków ochrony osobistej (81%), dostępem do termometrów bezdotykowych (80%) oraz kontrolą stanu zdrowia przed wejściem na teren zakładu (91%). Przeprowadzenie oceny ryzyka zawodowego potwierdza 72% ankietowanych, co sugeruje, że we wszystkich kopalniach podjęto kroki w celu zidentyfikowania i zminimalizowania zagrożeń związanych z COVID-19. Jednakże niższy odsetek współuczestnictwa pracowników w tym procesie (61%) wskazuje na potrzebę większego zaangażowania pracowników w tworzenie bezpiecznych warunków pracy. Wyposażenie pracowników w środki techniczne zapobiegające rozprzestrzenianiu się wirusa zostało również wysoko ocenione przez respondentów: systematyczna dezynfekcja pomieszczeń (75%), ograniczenie ilości osób przebywających w jednym miejscu (74%), zorganizowanie miejsc do przeprowadzania testów (64%). Ta ocena świadczy o dobrych praktykach prewencyjnych w zakładach górnictw. Natomiast działania

w zakresie wprowadzenia procedur dotyczących bezpiecznego transportu pracowników do szpitali pozytywnie oceniło tylko 42% respondentów. Wysoki odsetek odpowiedzi „nie wiem” (52%) w tej kwestii wskazuje na potrzebę lepszego informowania pracowników o dostępnych procedurach transportu w przypadkach nagłych zachorowań spowodowanych czynnikiem biologicznym.

Rozpatrując wyniki ankiety w obszarze *Edukacja i komunikacja*, można stwierdzić, że Spółka prowadziła skuteczną komunikację wewnętrzną w zakresie środków zapobiegawczych i postępowania w przypadku COVID-19 (Rys. 4). Bardzo wysoki odsetek respondentów (90%) potwierdza, że pracownicy zostali poinformowani o środkach zapobiegających ryzyku narażenia na COVID-19 oraz sposobach postępowania w przypadku zarażenia. Podobnie, 85% pracowników uważa, że zostali poinformowani, jak zapobiegać rozprzestrzenianiu się SARS-CoV-2 na terenie kopalni i poza nią. Wskazuje to na efektywną komunikację w tych kluczowych obszarach. Większość pracowników (81%) potwierdza otrzymanie instrukcji dotyczących samodzielnej kontroli stanu zdrowia i sposobów zgłaszania objawów choroby, co z kolei wskazuje na dobre praktyki w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa pracy.

Monitorowanie stanu zdrowia pracowników



Łatwy dostęp do informacji związanych z koronawirusem (tablice, Portal Pracownika, plakaty, piktogramy i multimedia) potwierdza 76% ankietowanych. Wskazuje to na dobrą dostępność do informacji w różnych formach przekazu. Należy też zauważyć, że wysoki poziom dostępności informacji (76%) koreluje z wysokim poziomem świadomości pracowników na temat środków zapobiegawczych (90%), co świadczy o dostępności i skuteczności zastosowanych kanałów informacyjnych w ww. zakresie. Istnieje także współzależność pomiędzy wysokim poziomem informowania pracowników o środkach zapobiegawczych (90%) a niższym poziomem informowania rodzin o sytuacji epidemiologicznej (34%). Sugeruje to, że Spółka była bardziej skoncentrowana na komunikacji wewnętrznej niż na komunikacji ze społecznością lokalną. Ponadto prawie równomierny rozkład odpowiedzi pracowników na pytanie o dostęp do usług pomocy psychologicznej w zakresie radzenia sobie z zachorowaniem na COVID-19 świadczy o potrzebie zwiększenia świadomości i dostępności wsparcia psychologicznego dla pracowników (44% ankietowanych uznało, że dostęp do psychologa był zapewniony, 35% udzieliło odpowiedzi negatywnej, a 21% odpowiedziało „nie wiem”).

Ostatni obszar badań ankietowych dotyczył monitorowania stanu zdrowia pracowników kopalń (Rys. 5). W tej dziedzinie większość

respondentów bardzo dobrze oceniła niżej wymienione aspekty działań:

- 83% ankietowanych potwierdziło, że skuteczność przekazywanych informacji o poddaniu się kwarantannie była bardzo wysoka;
- 73% uznało, że pracodawca zastosował środki umożliwiające kontrolę zdrowia przy wejściu na teren zakładu, co świadczy o dobrych praktykach prewencyjnych;
- 68% ankietowanych zgodziło się, że przypadki COVID-19 były rejestrowane, a dane przekazywane odpowiednim służbom – oznacza to, że PGG S.A. posiadała dobrze funkcjonujący system monitorowania i raportowania;
- 64% ankietowanych potwierdziło, że otrzymało aktualne informacje publikowane przez Ministerstwo Zdrowia, co wskazuje na skuteczne przekazywanie pracownikom informacji pozyskanych od służb medycznych i administracji państwowej.

Respondenci posiadali wiedzę na temat wprowadzenia narzędzi informatycznych do identyfikacji chorych (56%) oraz śledzenia kontaktów (45%). Jednak wysoki odsetek odpowiedzi „nie wiem” (adekwatnie 35% i 42%) wskazywałby na potrzebę lepszego informowania o tych procedurach pracowników na wypadek wystąpienia kolejnego zagrożenia biologicznego w przyszłości. W tym obszarze badań interesująca wydaje się też grupa pytań dotyczących badań przesiewowych i moż-

liwości przestrzegania obostrzeń związanych z wirusem SARS-CoV-2 w przedsiębiorstwach górniczych. W opinii ankietowanych organizacja badań przesiewowych wpłynęła na ograniczenie rozprzestrzeniania się koronawirusa (56%), co koreluje z pozytywną oceną wdrożonych rozwiązań organizacyjnych i technicznych (56%). Jednak niska ocena możliwości przestrzegania obostrzeń w środowisku pracy górniczej (43%) wskazuje na potrzebę wprowadzenia dodatkowych działań wspierających przestrzeganie, w specyficznych warunkach pracy górniczej, zasad higieniczno-sanitarnych w praktyce.

Podsumowując. Ponad rok temu przestał obowiązywać w Polsce stan zagrożenia epidemicznego (1.07.2023 r.), wprowadzony w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2. Nie oznacza to jednak, że wirus został wyeliminowany. Otrzymane w toku prowadzonych badań ankietowych wyniki pozwalają na stwierdzenie, że działania Polskiej Grupy Górniczej S.A. w sytuacji kryzysowej związanej z pojawieniem się nowego zagrożenia biologicznego były zbieżne z polskimi i międzynarodowymi wytycznymi. Większość pracowników pozytywnie ocenia wdrożone przez pracodawcę działania dotyczące zarówno przestrzegania zasad higieniczno-sanitarnych, dystansu społecznego, jak i wprowadzenia narzędzi informatycznych służących do monitorowania sytuacji epidemiologicznej w kopalniach należących do Spółki. Jednakże w każdym z badanych elementów zarządzania przedsiębiorstwem górniczym pojawia się potrzeba poprawy transparentności i częstotliwości komunikacji wewnętrznej i to zarówno pionowej, jak i poziomej. Modyfikacja tego obszaru zarządzania może przyczynić się do zwiększenia świadomości i poczucia bezpieczeństwa wśród pracowników, co jest kluczowe dla skutecznego zarządzania w sytuacji kryzysowej.

Należy także nadmienić, że doświadczenia nabyte przez 4 lata pandemii wskazują na potrzebę wypracowania mechanizmów koordynowania przepływu i wymiany informacji o nowo pojawiających się zagrożeniach pomiędzy spółkami branży górniczej oraz pomiędzy spółkami skarbu państwa a administracją rządową. Gromadzone dane o pandemii powinny być dostępne dla wszystkich przedstawicieli branży górniczej adekwatnie do poziomu zarządzania na szczeblu strategicznym i operacyjnym.

AGNIESZKA COPA



Emerytowany górnik gawędzi w chorzowskim Skansenie

Poczytajcie fajny bajeczki to pewny dziółszce i jeji przijaciółce myszce. Bardzo downo, downo tymu, a działo sie to we Rokitnicy, dzielnicy Zobrze, miyszkała we fajnym dõmku mała Julka z lojcami. Tam we ty Rokitnicy do dzisiejszego dnia jes piykne osiedle fajnych dõmkõw. Julka łaziõła już do piyrszy klasy. Bardzo lubiõła łazić do szkoły, tam poznawała literki we kolorowym elemyntarzu, uczõła sie tyż liczyc i miała duzo koleżanek i kolegõw.

Przed dõmym Julki bõł fajny zogrõdek, kaj rosły piykne kwiotki i różnorake smaczne warzywa. We tym zogrõdku szło bõło spotkać tyż zwierzõntka, take jak kreciki, wrõbelki, motyle, mrõwki i co tam jeszcze. A wszystko to dziynki Julce, kero karmiõła je i żodnymu niy zrobiõła krzywdy – ze wszyscyymi sie kolegowala, bo Julka bõła wesołõm i dobrõm dziółszkõm. Umiała tyż fajnie śpiywać, co nojbardzi podobalo sie ptoszkõm. Miała Julka jednak wyjõntkowo kamratka – to bõła mała szaro myszka. Julka nazwała jõm Pucia. Pucia wszyńdzie łaziõła za Julkõm, a jak bõło jakeś niybezpieczyństwo, to Julka brala jõm na ryncce i przitulala.

Fajniście bõło, jak słõneczko grzõło i bõło ciepło. No, ale przyszła zima i Julka we tajemnicy przed rodzicami prziniõsła Pucia do swoji izdebki i tam spyndzały wolny czas. Jak Julka bõła we szkole, to Pucia cichutko siedziala pod lõżkym, ale to bardzo, bardzo cichutko, coby czasym bury kot jõm niy uslyszõł. Roz wydarzõła sie tako historia. Julka jak co dziyń poszła do szkoły. Już na piyrszy lekcji pani kozala wyciõgnõć tabulki (to bõły take tabliczki, na kerych pisalo sie rysikym, a zmyywało sie mokrõm szmatkõm). Julka lotwiyro pukeltasza, znaczy sie tornister, i...

– Jezderkusie! – zawõłala Julka.

– Co sie stalo? – zapytala pani.

– Nic, nic – odpedziala Julka, ale serduszko zabiõło ji mocni, bo co by na to pedziala pani, jakby zoboczyła to, co Julka mo we pukeltaszy, bo tam siedziala Pucia.

Do kõńca lekcji Julka siedziala jak na jegłach, a jak zadzwõniõł kõńcowy dzwõnek, Julka nawet niy pożegnała sie ze koleżankami, yno pryndko poleciała do dõm. Leciala drabci, wiyncy niż mogła, a trzeba Wõm wiedzieć, że na dworze bõło bardzo zimno i wioł straszny wiater.

Jak yno przileciala do dõm, szybko do izdebki, lotwiyro pukeltasza, a tam – niy ma Puci. Drabko nazod. Tak we polowie drõgi znõdła Pucia – leżala bidulka na ziymy, ale niy dowala znakõw życia.

Julka wsadziõła Pucia pod mantlik i wiela miała siył poleciała w strõna dõmu. W izdebce trzymała jõm na rynkach i plakala z żalu, że tak sie stalo, a lezki splywały ji po lickach. Jedna z nich słeciala na Pucia... I co to? Pucia zrobiõła: „Psik” i lotworzõła slypka. Jak sie Julcia ucieszõła, niy mocie pojyncio, radości bõło co niy-miara. Bo choć to yno mała myszka, to zawsze dobro kamratka, co niy? Łod tego czasu Julka, jak szła do szkoły, zawdy zaglõndała do pukeltaszy, czy tam zaś czasym niy ma Puci”.

Edward Jon, emerytowany górnik, gawędziarz, autor książki „Tu się wszystko zaczęło” wspomina, że po konkursie pani Marii Pańczyk „Po naszymu, czyli po śląsku” i zdobyciu tytułu wice-Ślązaka roku wszystko odwróciło się może nie o 180 stopni, ale na pewno dużo. Na ten sukces złożyły się dwa wygłoszone monologi. Pierwszy opowiadał o miesiącach zaraz po przejściu na emeryturę i walce z nieproszonym gościem (czytaj: rak), a drugi o ojcu. Oba te monologi znajdziecie w książce. Pan Edward otrzymał

z Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” propozycję opowiadania bajek ludowych, śląskich w niepowtarzalnej atmosferze Skansenu. Ale do tego jeszcze wrócimy, teraz cofnijmy się do czasów aktywności zawodowej. „Jaki zawód moge wykonywać człowiek, kerego trzi pokolynia robili wczesni na grubie? Kożdy, ale nojwiyńsze prawdopodobieństwo jes take, że tyż põdzie na gruba i łostanie bergmõnym” – pisze o sobie w książce. Zapytaliśmy pana Edwarda o jego pracę w górnictwie i pomysł na napisanie książki.



Bożena Sieja: Jak z tą grubą było? Tradycja rodzinna, przeznaczenie czy po prostu praca jak każda inna?

Edward Jon: Ja bym to może nazwał przeznaczeniem zapisanym w gwiazdach. Oczywiście, jestem czwartym pokoleniem, które pracowało na dole. Całe szczęście, że synowie już tego nie mieli zapisane w gwiazdach. Pracę w kopalni rozpocząłem w poprzednim wieku, w kopalni Walenty-Wawel, był to rok 1978. Przez 10 lat pracowałem w oddziale likwidacyjno-zbrojeniowym jako pracownik fizyczny, z przerwą na służbę wojskową. Później już praca w dozorze od nadgórnika, sztygara zmianowego i oddziałowego. Od 1996 roku pracowałem w kopalni Bielszowice, ruch Poremba do czasu tragedii, która wydarzyła się 12 grudnia 1996 roku. Pracę w kopalni zakończyłem w roku 2007. Potem była jeszcze praca w firmie, także na kopalni, jako kierownik budowy. Ostatecznie rozbrat z kopalnią wziąłem w 2019 roku. Trochę lat się uzbierało. Trzeba dodać, że cały czas na pierwszej linii. Chwyciłeś bakcyła, było po tobie. Robota, koledzy, wynagrodzenie... to się tylko liczyło, nawet niekiedy kosztem rodziny. Jeszcze nasze pokolenie myślało, że nic poza kopalnią nie istnieje, takie były czasy.

Od kiedy nosił się Pan z zamiarem napisania książki?

– Nie planowałem napisać książki, ale jest. Jeżeli ma się taki arsenał doświadczeń życiowych, tyle lat się przeżyło, to warto coś zostawić dla pokoleń. Tyle tylko, że trzeba się zabrać do pisania. Dobrze się mówi, ale proszę mi wierzyć, nie jest to proste. Ja sobie jeszcze wymyśliłem, żeby to moje „pierwsze dzieło” napisane było w języku moich przodków, językiem orzegowskim – takim, jakim my godali na placu. Najważniejsze dla mnie jest, żeby wspierać ten nasz regionalizm, oczywiście z rozsądkiem, bez szowinizmu i pogardy do innych. Nie możemy jednak zapominać o swoich korzeniach, niezależnie gdzie przebywamy. Musimy iść do przodu, czerpać to, co dobre ze świata, ale w tej całej gonitwie za sukcesem, za tym „lepszym światem” powinniśmy zachować swoje „śląskie DNA” i nie wstydić się.

Skąd pomysł na taki jej kształt?

– Na początku miało to być parę opowieści górniczych, anegdot – oczywiście nie zmyślonych, tylko prawdziwych, które bardzo



rzadko wychodzą poza „grubę”. Do tego pasowało coś dodać z historii górnictwa, dobrze było też zapisać swoje rodzinne tradycje, a także osobiste historie. Książka w większości pisana jest oczami dziecka, to też nie mogło zabraknąć bajek. Wiem z doświadczenia, że bajki wszyscy lubią słuchać i czytać, tylko się do tego nie przyznają. Bajki są mądrością ludzi całych pokoleń, które nie szkodziły, a wręcz pomagały ludziom. Nie byłoby tej książki w takiej formie, gdyby nie pomoc pani dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa Agnieszki Przybyło-Dumin oraz pani dr Beaty Piechy-van Schagen. Wszystkie opowieści zawarte w książce towarzyszyły mi od dzieciństwa do teraz, za sprawą moich przodków, rodziców koleżanek, kolegów i miejsc, w których przebywałem. Za młodych lat dość dużo słuchałem bajek, a potem trzeba było samemu poszperać, poczytać, a nawet pocyganić, ale nie w bajkach dla dzieci, tu

nie można okłamywać, bo dzieci bajki znają doskonale i od razu się orientują.

Czy któraś z opisanych w książce historii jest szczególnie dla Pana ważna?

– Nie wiem czy powszechnie wiadomo, ale w 1790 roku Orzegów (dzielnica Rudy Śląskiej – przyp. red.) odwiedził niemiecki pisarz Johann Wolfgang von Goethe. Często przytaczam słowa z powieści Fausta „chwilo trwaj”, ale tylko w tych fajnych fragmentach, które chciałoby się jeszcze raz przeżyć... W książce opisana jest tragedia z 1996 roku, która została traumą na całe życie. Ta tragedia wydarzyła się na moim oddziale, na którym byłem kierownikiem. Tu na pewno nie można by powiedzieć „chwilo trwaj”. Dobrze się stało, że udało mi się dzięki dyrektor TV Zabrze pani Katarzynie Kleczka-Zdebel zrobić reportaż o tej tragedii zatytułowany NIEMOC.

Dziękuję za rozmowę.

Postscriptum: O tych tragicznych dniach z roku 1996 autor pisze tak: „Nie ma gorszego odczucia niż to, jak człowiek chce pomóc, ale nie może (...). To trzęsienie ziemi pod ziemią zabrało ze sobą 5 ofiar, a pozostawiło ich rodzinom oraz ratownikom biorącym udział w akcji traumę na całe życie. Byłem podczas tej akcji kierownikiem bazy od strony „Bielszowic” i dobrze byłem zorientowany w tym, jakie jest poświęcenie tych ludzi, którzy brali udział w tej akcji”.

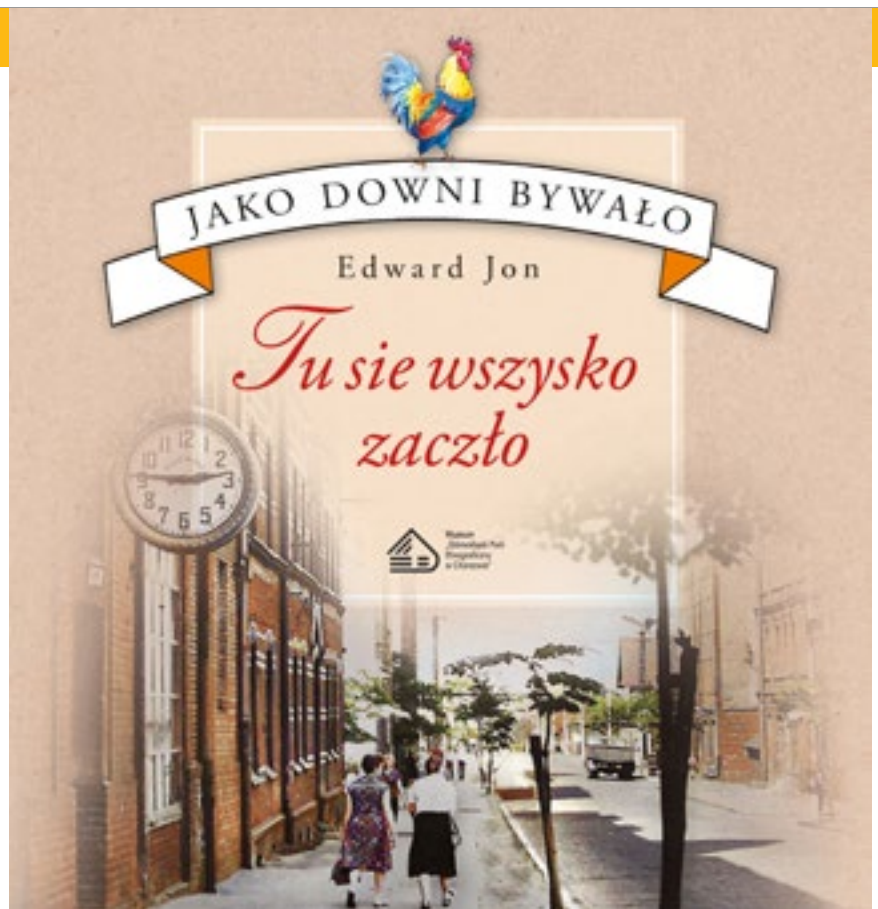
W wyniku wstrząsu i tąpnięcia w dniu 12 grudnia 1996 roku nastąpiło zaciśnięcie chodnika i zniszczenie znacznego obszaru pokładu 507 na głębokości 900 metrów, co wywołało gazogeodynamiczne zjawisko gwałtownego wydzielania metanu. Ponadto na skutek całkowitego zaciśnięcia chodnika nastąpiło zatrzymanie przepływu powietrza w tym chodniku. Na miejscu zginął jeden górnik, dwaj inni, nadsztygar i elektryk, zginęli, kiedy idąc kolegom na pomoc znaleźli się w beztlenowej strefie, jaka powstała po wydzieleniu się metanu. Siedmiu górników znalazło się w szpitalach z poważnymi obrażeniami.

Książka „Tu się wszystko zaczęło” Edwarda Jona jest czwartą z serii zatytułowanej „Jako downi bywało”, w ramach której Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” wydaje dzieła depozytariu-

szy niematerialnego dziedzictwa kulturowego Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Można ją nabyć w kasie oraz sklepie internetowym Muzeum. Z tej książki po-

chodzi przytoczone powyżej opowiadanie pt. „Julka i Myszka”

BOŻENA SIEJA



EDWARD JON – urodzony w 1958 roku w Bytomiu mieszkaniec Rudy Śląskiej – Orzegowa. Absolwent Technikum Geodezyjnego w Katowicach, emerytowany górnik. Od wielu lat zaangażowany w przekaz i popularyzację niematerialnego dziedzictwa kulturowego Górnego Śląska. W latach 1978–1980 członek zespołu „Akselbanty”, z którym brał udział w festiwalach w Połczynie-Zdroju i Kołobrzegu. W 2008 roku zdobył tytuł Wiceślązaka Roku w konkursie pt. „Po naszymu, czyli po śląsku”. W 2012 roku nadzorował budowę kolejki podwie-

szanej w zabytkowej kopalni „Guido” w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze.

Od wielu lat współpracuje z Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” jako gawędziarz w spotkaniach z cyklu „Dobranocka w skansenie” skierowanych do najmłodszych zwiedzających, w trakcie których opowiadane są bajki ludowe i legendy, gatunki prezentujące niewzruszony porządek moralny oraz „Duchy i strachy w skansenie”, gdzie za pośrednictwem podań wierzeniowych ukazywane są próby odpowiedzi naszych przodków na temat funkcjonowania świata i sposobów radzenia sobie z niebezpieczeństwami. Brał także udział w spotkaniach z cyklu „Powspominajmy w skansenie”, w których dzielił się opowieściami wspomnieniowymi. W 2015 roku wydał płytę pt. „Śląskie bojki dziadka Edka”. Od 2017 roku publikuje swoje opowieści w miesięczniku firmowym Polskiej Grupy Górniczej S.A. W trakcie pandemii nagrywał bajki w swoim ogrodzie – były one udostępniane na stronie internetowej i portalach społecznościowych Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”. Współpracuje z TV Zabrze, gdzie bierze udział i prowadzi programy zatytułowane „ZA BRZEgiem rzeki, ZA BRZEgiem lasu” oraz „Jo sie ino pytom”. Uczestniczył także w działaniach na rzecz wpisania Barbórki górników węgla kamiennego na Górnym Śląsku na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, co nastąpiło w 2018 roku.



FOT. JAN CZYPIONKA



- HOTEL SŁONECZNY ZDRÓJ
MEDICAL SPA & WELLNESS
- GÓRNIK 2024 - PROGRAM GRUPOWEGO
UBEZPIECZENIANA ŻYCIE PZU

Hotel****

Słoneczny Zdrój

Medical Spa & Wellness



Designerski, nowoczesny, elegancki, a zarazem magiczny i przytulny. Tu wypoczniesz oraz zrelaksujesz się w nastrojowym SPA, a wykwalifikowani fizjoterapeuci zadbają o Twoje zdrowie. Dzięki docenionej w całym kraju Restauracji Ponidzie przeżyjesz fascynującą podróż kulinarną.

Wykorzystując walory naturalnych źródeł wód siarczkowych Hotel**** Słoneczny Zdrój Medical SPA & Wellness oferuje szeroki wachlarz usług medycznych. W obiekcie można skorzystać z rozbudowanej listy zabiegów z zakresu balneoterapii, fizykoterapii oraz kinezyterapii. Nowoczesne Vitality Medical SPA & Wellness posiada 44 gabinety wyposażone w najwyższej klasy sprzęt rehabilitacyjny oraz SPA. Słoneczny

Zdrój jest uznawany w kraju za jeden z najlepszych ośrodków rehabilitacyjnych.

Z kolei w strefie wellness znajdziemy basen, jacuzzi i sauny (fińska z panelami solnymi i IR) oraz tężnię solankową. W centrum SPA zadbamy o urodę, jednocześnie zapominając o troskach dnia codziennego i oddając się błogiej relaksacji. W profesjonalnie przygotowanych gabinetach oferowane są zabiegi pielęgnacji twarzy, ciała, dłoni i stóp, masaże pielęgnacyjne, ceremonie wellness.

O Restauracji Ponidzie można powiedzieć, że to coś więcej niż tylko restauracja... to raczej coś na kształt „galerii potraw”. Z wyjątkową kombinacją dań, będących połączeniem kuchni świata, polskiej i regionalnej, błyszczy wśród innych restauracji w regionie. Część gastronomiczną hotelu tworzą ponadto Klub Kalejdoskop z trzema niezależnymi salami (Mars, Venus i Winiarnią) i bogatą ofertą imprez, a także pawilon grillowy.



Z myślą o zagospodarowaniu czasu wolnego pomiędzy zabiegami, Słoneczny Zdrój przygotował dla Gości: taras słoneczny, ogród z oczkiem wodnym i placem zabaw, czytelnię i kids corner. Dla osób aktywnych natomiast Cardio Room, kręgielnię, bilard, boule, wypożyczalnię rowerów i kijków nordic walking, a także wielofunkcyjną halę sportową (tenis, piłka nożna, piłka ręczna, koszykówka, siatkówka).



Hotel** Słoneczny Zdrój**

Medical SPA & Wellness
ul. Bohaterów Warszawy 115a,
28-100 Busko-Zdrój

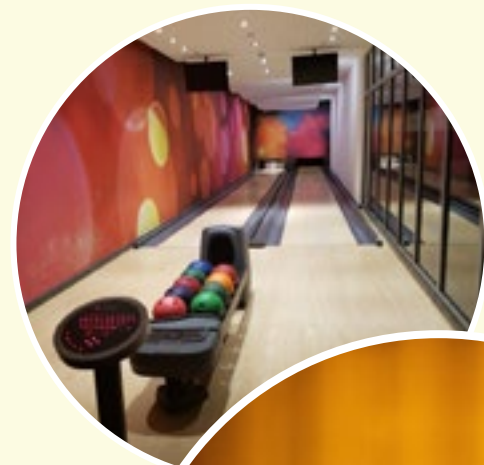
41 378 88 12 / 728 410 613
sm@slonecznyzdroj.pl
www.slonecznyzdroj.pl

OFERTA DLA UCZESTNIKÓW PROGRAMU PGG FAMILY ORAZ OSÓB IM TOWARZYSZĄCYCH

- 15% rabatu na wybrane pakiety pobytowe
- 15% rabatu na nocleg ze śniadaniem
- 15% rabatu na nocleg ze śniadaniem i obiadokolacją
- 15% rabatu na usługi gastronomiczne dokupione na miejscu w hotelu poza pakietem pobytowym (posiłki z aktualnej karty menu)
- 20% rabatu na zabiegi spa i medyczne dokupione na miejscu w hotelu poza pakietem pobytowym.

Ponadto w cenie pobytu:

- parking
- 1 h gry w kręgle
- pobyt zwierzęcia.





POLSKA GRUPA
GÓRNICZA



Zapraszamy do zapoznania się z nowym programem grupowego ubezpieczenia na życie dla pracowników **Polskiej Grupy Górniczej S.A.** oraz ich małżonków lub partnerów życiowych i pełnoletnich dzieci – **GÓRNIK 2024**

Z czego składa się program?

Każdy górnik oraz pracownik Polskiej Grupy Górniczej S.A. może skomponować własną wersję ubezpieczenia. Program jest elastyczny i zbudowany tak, by zabezpieczyć wiele aspektów zdrowotnych, rodzinnych i życiowych. Przygotowując ofertę skupiliśmy się na zgłaszanych potrzebach i staraliśmy się udostępnić możliwość jak najszerszego ich zabezpieczenia, w związku z tym możesz skorzystać z:

- ✓ ubezpieczenia podstawowego typ PPLUS,
- ✓ prywatnej Opieki Medycznej,
- ✓ Dodatkowej Ochrony Życia,
- ✓ pakietu wypadkowego W Razie Wypadku,
- ✓ pakietu Dodatkowa Ochrona Dziecka,
- ✓ pakietu onkologicznego Na Wypadek Nowotworu.

Co nowego w programie?



Skróciliśmy minimalny czas pobytu w szpitalu (za 3 dni pobytu spowodowanego chorobą lub za 1 dzień w przypadku pobytu spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem).



Wydłużyliśmy odpowiedzialność za pobyt w szpitalu z 90 do 120 dni w roku polisowym.



Rozszerzyliśmy zakres leczenia szpitalnego na cały świat.



Dodaliśmy świadczenie za śmierć dziecka bez względu na jego wiek (również w przypadku śmierci dziecka spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem).



Rozszerzyliśmy ochronę z tytułu wystąpienia ciężkiej choroby o nowotwory złośliwe w stadium przedinwazyjnym.



Rozszerzyliśmy odpowiedzialności za operacje wykonane na całym świecie.



PZU Życie wypłaci maksymalnie raz w roku polisowym świadczenie w wysokości 500 zł z tytułu skręcenia lub zwicznienia, które spowodowało co najmniej 14 dniowy okres niezdolności do pracy, potwierdzony zaświadczeniem lekarskim o czasowej niezdolności do pracy ZUS ZLA.

Dlaczego warto się ubezpieczyć?

- ✓ Otrzymujesz szeroki i elastyczny zakres ubezpieczenia niedostępny dla klientów indywidualnych.
- ✓ Masz zagwarantowaną ochronę ubezpieczeniową przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, w kraju i za granicą.
- ✓ Możesz ubezpieczyć członka rodziny – małżonka albo partnera życiowego oraz pełnoletnie dziecko.
- ✓ Nie masz karencji na cały zakres ubezpieczenia dla osób przystępujących w pierwszych trzech miesiącach trwania ubezpieczenia (dot. również członków rodziny i partnerów życiowych; nie dot. pakietu onkologicznego).
- ✓ Jeśli skończysz zatrudnienie w PGG SA, masz możliwość kontynuacji ubezpieczenia na życie na zasadach grupy – przystąpienie do 64. roku życia, odpowiedzialność do rocznicy polisy w roku kalendarzowym, w którym ubezpieczony kończy 65 lat.

Gdzie znajdziesz informacje?



Szczegółowe informacje w tym m.in.: ogólne warunki ubezpieczenia, deklaracje, instrukcje wypełnienia deklaracji są dostępne u osób wyznaczonych w poszczególnych Oddziałach PGG S.A. oraz na stronie internetowej: <https://www.pzu.pl/pgg> lub po zeskanowaniu QR kodu.

Zakładem ubezpieczeń jest PZU Życie SA. Ten materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczenia, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności PZU Życie SA, znajdziesz w aktualnych ogólnych warunkach grupowego ubezpieczenia typu P Plus wraz z umowami dodatkowymi, w ogólnych warunkach grupowego ubezpieczenia PNŻ+, w ogólnych warunkach grupowego ubezpieczenia na życie i zdrowie Opieka Medyczna S oraz w innych dokumentach stanowiących integralną część stosunku ubezpieczeniowego dostępnych w Twoim zakładzie pracy.



60 i 125. Taki jubileusz świętuje w tym roku Kopalnia Węgla Kamiennego Staszic-Wujek, która powstała w 2021 roku z podziemnego jak i oficjalnego połączenia kopalni Murcki-Staszic oraz Wujek. Z tej okazji dyrekcja kopalni 31 sierpnia zaprosiła swoich pracowników wraz z rodzinami do najstarszego lunaparku w Polsce, czyli Legendii Śląskiego Wesołego Miasteczka, gdzie czekać na nich będą różne atrakcje i niespodzianki. Dorosłych będzie bawić Kabaret Młodych Panów, dla dzieci zaplanowano różne gry i zabawy oraz koncert Cover Majka Show.

Podwójne urodziny dwuruchowej kopalni

Kopalnia Węgla Kamiennego Staszic

1 stycznia 1959 r. zostało utworzone przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Kopalnia Węgla Kamiennego Staszic w budowie”, 20 lipca 1964 roku kopalnia Staszic została formalnie oddana do eksploatacji. W czerwcu 1993 roku KWK Staszic weszła w skład 11 kopalń tworzących Katowicki Holding Węglowy S.A., natomiast 1 stycznia 2010 roku połączyła się z KWK Murcki i funkcjonowała pod nazwą KWK Murcki-Staszic w Katowicach. Wynikiem połączenia było utworzenie dwuruchowej kopalni Murcki-Staszic z ruchem Boże Dary i ruchem Staszic. 1 kwietnia 2018 r. przejęła południową część złoża Wieczorek w OG Janów.



Kopalnia Węgla Kamiennego Wujek

Kopalnia rozpoczęła działalność w 1899 roku w wyniku połączenia kilku niedużych pól wydobywczych pod terenami Załęskiej Hałdy, gminy Brynów i lasu stanowiącego dziś Park Kościuszki. Swą nazwę, w brzmieniu niemieckim „Oheim”, kopalnia zawdzięcza nazwie pola, na którego terenie rozpoczęto drążenie szybu wydobywczego. Nazwę polską „Wujek” nadano kopalni w 1922 r. po przyłączeniu tego obszaru do Polski. Kopalnia dzięki stabilnemu finansowaniu była zakładem nowoczesnym, zatrudniającym młodą załogę nie tylko z okolicy, ale także z dalszych stron. Aby zaspokoić potrzeby mieszkaniowe pracowników, od początku XX wieku zaczęły powstawać zakładowe domy jedno- i wielorodzinne, hotele robotnicze, a także osiedla. Ostatnie bloki dla górników kopalni Wujek realizowano na przełomie lat 80. i 90. XX w. Na terenie kopalni Wujek 16 grudnia 1981 roku doszło do tragicznych wydarzeń, kiedy podczas pacyfikacji strajkujących górników w wyniku strzałów oddziału ZOMO zginęło 9 górników, a 23 zostało rannych.

OPRAC.: BOŻENA SIEJA
ARC KOPALNI. BOŻENA SIEJA





**Akademia
PGG**

Różne obrazy rozwoju. Od szkicu do dzieła sztuki.

Nasze życie, ale i kariera często są porównywane do ścieżki bądź drogi, jaką przechodzimy. Dla jednych z nas ta droga od początku jest jasna, prosta, z wyraźnie określonym miejscem docelowym, dla innych ścieżka jest kręta, wije się, ma wiele skrzyżowań i rozwidleń. Nie zawsze też jej cel jest precyzyjnie określony – czasami podczas podróży zmieniamy go czy określamy dokładniej wtedy, kiedy już zbliżamy się do jakiegoś punktu.

Z perspektywy rozwoju zawodowego i osobistego każdy z nas podążając swoją drogą przechodzi przez kilka określonych etapów. Można je, za Kenem Blanchardem, praktykiem zarządzania i autorytetem w dziedzinie rozwoju, nazwać cyklem życia zawodowego. Wyróżnia on 4 etapy:

1. Etap debiutanta
2. Etap adepta
3. Etap praktyka
4. Etap eksperta.

Pierwszy z etapów to moment, kiedy zaczynasz odkrywać, coś, co cię interesuje, zaciekawia, co powoduje, że chcesz zacząć to coś robić.

Drugi etap to moment, kiedy już wiesz, że to, co cię zainteresowało chcesz wykonywać, chcesz się tym zajmować i szukasz jak największej ilości okazji do tego, aby to robić.

Na etapie praktyka nie tylko cieszysz się faktem wykonywania zadań z obszaru, który cię zaciekawiał, ale też zaczynasz czynnie szukać różnych doświadczeń – próbujesz nowości, docierasz do innych osób, które się tym zajmują, szukasz narzędzi, czytasz o tym, próbujesz robić rzeczy po swojemu.

Po dłuższym lub krótszym okresie praktykowania, „majsterkowania”, wykonywania różnych aktywności w tym obszarze zaczynasz się na tyle dobrze orientować w temacie, że potrafisz powiedzieć, co jest prawidłowe, a co błędne, jak zrobić coś w sposób perfekcyjny, czego unikać, aby to, co lubisz i to, co robisz było wykonane



facebook – profil publiczny

Zaobserwuj profile i zobacz nowe prace:

Anna Bentkowska Art

kontakt e-mail:
anna.bentkowska.art@gmail.com



instagram



ANNA_BENTKOWSKA_ART

prawidłowo lub sposób przez siebie zamierzony. Zauważasz też, że ludzie wokół ciebie zaczynają cię postrzegać jako osobę, która zna się na rzeczy, wie, „co w trawie piszczy” i coraz częściej się do ciebie zwracają po radę, po pomoc w tym temacie. To znak, że stałeś się ekspertem, czyli osiągnąłeś poziom najwyższy z możliwych.

Ten cykl rozwoju można odnieść do tego, co zwyczajnie jako ludzie lubimy – do naszych ulubionych zajęć, wybranego sposobu spędzania czasu czy naszego hobby lub do zadań zawodowych.

Piękny obraz rozwoju od ciekawości w kierunku eksperctwa w Polskiej Grupie Górniczej pokazuje wielu pracowników – poprzez pielęgnowanie różnych aktywności – sportów, sztuk walk, talentów muzycznych czy malarskich.

Przykładem rozwoju w obszarze malarstwa są działania pani Anny Bentkowskiej – pani Kierownik Sekcji Rozwoju Zawodowego w Departamencie Wsparcia HR. Jej droga w zakresie zainteresowania i ćwiczeń w malowaniu akwarelą pokazuje, że drogę od debiutanta do eksperta można przebyć w zaledwie kilka miesięcy.

Przygoda pani Anny Bentkowskiej ze sztuką rozpoczęła się na długo przed pracą zawodową w Polskiej Grupie Górniczej. Rysunek – szkice i ciekawość do sztuki były z nią od zawsze. Interesowała się wystawami, podziwiała prace innych, skupiała się przede wszystkim na technikach ołówkowych, które oddawały ludzi, ich postawy, twarze, wyrazy oczu. W okresie tych zainteresowań powstało kilka pierwszych szkiców, które Pani Anna wykonała i ...schowała. Ten etap debiutu sprzed lat powrócił do niej, ale już w innej formie.

W marcu 2023 roku zachorowała na Covid, a powrót do aktywności po chorobie był trudny. Do siły mentalnej i fizycznej przywróciła ją właśnie sztuka. W czasie

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach zaprasza



Wernisaż: 7 czerwca 2024 r., godz. 17.00
Filia nr 26, ul. Goetla 2, Katowice-Murcki



powrotu do zdrowia znalazła w Internecie reklamę kursu rysunku online. Wcześniejsze dobre doświadczenia i zainteresowanie rysowaniem zachęciły ją do zakupu kursu i nowego podejścia do rysowania, a w dalszej kolejności do malowania. Ten etap – etap adepta, podczas którego pani Anna ćwiczyła rysowanie i różne ujęcia spowodowały powrót siły fizycznych i mentalnych. Ciekawość, uważność i skupienie powodują bowiem, że mózg zaczyna wbrew pozorów odpoczywać,

nasze ciała wracają do swojej witalności, a my odzyskujemy wigor i zaczynamy być zrelaksowani i radośni. To wszystko zachęca do kolejnych aktywności, zaczyna „nakręcać” nasze życie. Wszystko to zdarzyło się także w podróży pani Anny, a to z kolei zachęciło ją rozpoczęcia malowania akwarelami. Etap praktyka – pierwsze próby na papierze, różne kursy, poszukiwania odpowiedniego



medium malarskiego, odpowiednich farb i pędzli otworzyły u pani Anny trwający do dziś okres praktykowania ze sztuką malarską. Dziś – śmiało już może wypowiedzieć się na temat swoich ulubionych technik, wie doskonale, który pędzel najlepiej odda uśmiech lub ruch człowieka, a która grubość papieru idealnie nadaje się do malowania kwiatów czy gór.

Te kilka miesięcy 2023 roku pozwoliły na poczynienie śmiałych kroków – od adepta do eksperta, bowiem już w listopadzie 2023 roku pani Anna pokazała swoje prace na wystawie „Twórcy Murckowscy”; jest to lokalna wystawa organizowana rokrocznie w dzielnicy Katowic – Murcki, z której pochodzi pani Anna.

Kolejnym krokiem była promocja swojej pracy – marki malarskiej w Internecie. Wymagało to wiele pracy. We wcześniejszych działaniach pani Anna musiała zdobyć wiedzę o tym, jak wyeksponować na wystawie swoje prace – jakie ramy najlepiej oddadzą dany obraz; teraz dodatkowo musiała poszukać najlepszej aplikacji do publikowania efektów prac, która umożliwi nie tylko pokazanie zdjęć obrazów, ale też daje możliwość tworzenia filmów czy tutoriali w postaci rolek.



Wysilek przyniósł już swój efekt – do końca lipca br. można oglądać dużą samodzielną autorską wystawę pani Anny zorganizowaną w bibliotece w Murckach. Jest to wielkie wyróżnienie i wydarzenie dla autorki, nie tylko w środowisku lokalnym.

Wybór w życiu ścieżki zawodowej czy swojej pasji pozwala nam także na zbudowanie kręgu osób nam życzliwych i tzw. grupy wsparcia, na którą możemy liczyć w sytuacjach trudnych lub dla nas ważnych.

W wernisażu wystawy 7 czerwca br. uczestni-

czyło wiele osób – mieszkańcy Murcek, zaproszeni goście, osoby zainteresowane wystawą i malarstwem, bliscy malarki oraz współpracownicy z Polskiej Grupy Górniczej.

Na wystawie w Bibliotece Publicznej w Murckach znajduje się ponad 40 prac w technice akwareli – pokazują one piękno krajobrazu, naturę, ludzi, a także artystyczne ujęcie tematu w postaci abstrakcji malarskiej. Wszystkie prace są autorskie, wybrane i przygotowane osobiście przez panią Annę.

Obrazy te zachwycają nie tylko tematyką, techniką i precyzją wykonania, śmiałością pędzla i różnych mediów, ale przede wszystkim dobitnie pokazują

także jak od zwykłego zainteresowania, poprzez ciekawość, pojedyncze mniejsze i większe próby zbudować swoje umiejętności w danej dziedzinie, jak odkryć talent i zorganizować dla niego oprawę – nadać mu znaczenia i powiedzieć o nim innym ludziom. Mówi się często, że talent to 1% daru i 99% pracy.

Ten piękny obraz kariery malarskiej doskonale oddaje także ścieżkę rozwoju zawodowego, który jest pani Annie, jako Kierownikowi Sekcji Rozwoju Zawodowego w PGG, niezwykle



bliski. Na osobistym przykładzie uczy ona rozwoju kompetencji i dbania o talenty – od zdobywania wiedzy, poprzez ćwiczenie umiejętności praktycznych, dbanie o odpowiednią postawę – regularne praktykowanie, próby i ćwiczenia oraz szukanie tego, co nowe, odkrywanie co łatwe i co trudne, bo trudność jest zawsze i w każdej dziedzinie. Pani Anna zaprasza do tego, abyśmy jako pracownicy budowali swoje pasje, talenty, umiejętności także zawodowe.

Nauka dowolnej zawodowej kompetencji odbywa się w ten sam sposób. Zatem jeśli chcesz pracować lepiej, skuteczniej, efektywniej; chcesz zawodowo coś osiągnąć, zainspiruj się ścieżką pani Anny, ułóż swoje działanie według modelu Kena Blancharda i zacznij stawać się debiutantem, adeptem, praktykiem i wreszcie ekspertem.

Nie musisz malować – możesz skupić się na tym, co ciekawi ciebie, na tym, co sprawia ci przyjemność,



na tym, co na przykład musisz wykonywać w pracy. Obszarów jest wiele, to Ty decydujesz, w czym chcesz być ekspertem.

Rozwój może przyjmować wiele obrazów. Odwiedź wystawę pani Anny – jest otwarta do końca lipca br. Wakacje to doskonały czas na poszerzanie horyzontów, zwiedzanie nowych miejsc i odkrywanie siebie. Poszukaj dla siebie tego, w czym chciałbyś być dobry i zacznij działać.

A tu znajdziesz „ściągę”, jak zostać osobą, która idzie ścieżką eksperta. Każdy z nas może nim być.



WIEDZA **WIEDZY**

**ROZWÓJ ZAWODOWY
GOTOWOŚĆ DO PODNOSZENIA
KWALIFIKACJI**

DEFINICJA:

Osoba koncentruje się na doskonaleniu własnej pracy. Szuka okazji do poszerzenia własnej, praktycznej wiedzy. Bierze udział w działaniach edukacyjnych – kursach, szkoleniach, seminariach. Świadomie planuje i realizuje swoją karierę.

KOMPETENCJE OSOBISTE

W PRAKTYCE:

- lubisz czytać artykuły, książki i korzystasz ze specjalistycznych stron internetowych, żeby doskonalić swój warsztat zawodowy
- lubisz rozmawiać z ludźmi na różne tematy związane z wykonywanymi obowiązkami i wymieniasz się doświadczeniami
- chętnie uczysz się nowych rzeczy dotyczących pracy zawodowej
- korzystasz z różnych źródeł, aby pogłębić swoją wiedzę zawodową
- uczestniczysz z zaangażowaniem w kursach, szkoleniach i innych formach doskonalenia
- jesteś zorientowany w tym, co nowe, ważne i skuteczne
- rozszerzasz swoją wiedzę i umiejętności, żeby wykorzystywać je skutecznie w swojej ścieżce zawodowej
- podejmujesz wysiłek intelektualny, jeśli chcesz utrzymać status eksperta

Akademia PGG

W Akademii PGG znajdziesz więcej użytecznych kart kompetencji pokazujących krok po kroku jak stać się ekspertem w obszarze pracy, którą wykonujesz. Akademia PGG - wspieramy merytorycznie i kompetencyjnie pracowników naszej firmy.

Anna Wolska

Europa na weekend

Rzym - miasto magiczne



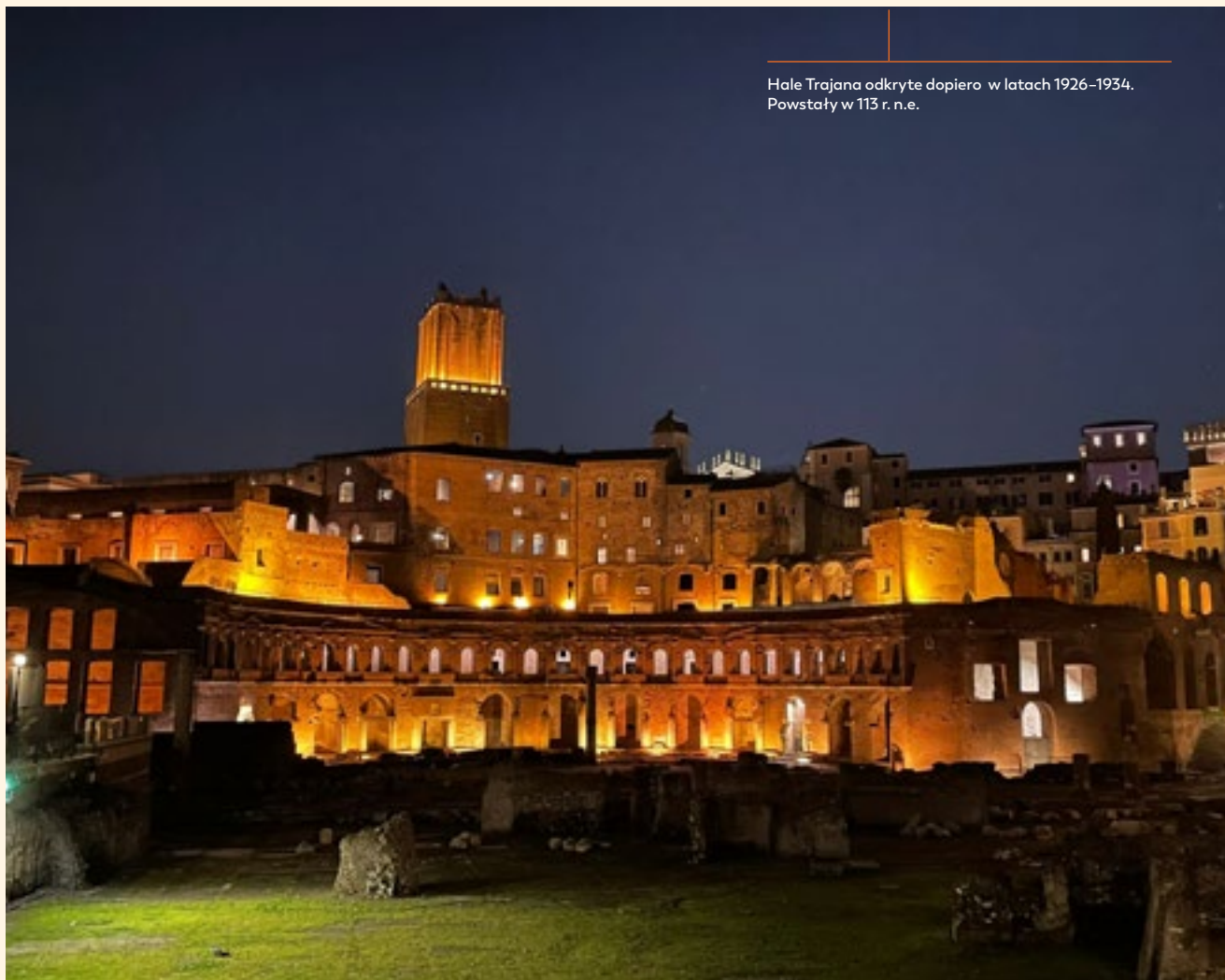
Panteon, lat około 2000, ma największą na świecie półkolistą kopułę z betonu. Zbudowany bez żadnych zbrojeń

Ołtarz Ojczyzny/ Pomnik Wiktora Emanuela II lat 110.
Podczas jego budowy zburzono część budynków,
w tym m.in. dom, w którym zmarł Michał Anioł.

Gdy ktoś mi mówi, że był w Rzymie i już wszystko widział, reaguję nerwowo. I nigdy nie wiem do końca czy to głupota, czy chce mnie zdemotywować. Bo obiektywnie patrząc, nie jest możliwe poznanie Rzymu, nawet jeżdżąc tam co roku przez 20 czy 30 lat. Bo obiektywnie patrząc, nie jest możliwe poznanie Rzymu, nawet jeśli się tam mieszka, tak twierdzą rzymianie. No chyba że ktoś całe życie poświęci na to... a to już przecież bywa rzadkością. Ale nie o tym. Chciałabym Państwa zachęcić do krótkiego spotkania z Wiecznym Miastem. Bo ono na to zasługuje, bo ono ma do zaoferowania wszystko. Wystarczy pojechać i spojrzeć pozytywnie, nie widząc niedogodności, które przecież są wszędzie. Mamy tutaj wszystko, co do szczęścia jest potrzebne: pogodę, zabytki i jedzenie. Pogoda oczywi-



Hale Trajana odkryte dopiero w latach 1926–1934.
Powstały w 113 r. n.e.



Europa na weekend

ście rzecz względna, bo nie każdemu pasuje upał lipcowo-sierpniowy, ale już zima, kiedy jest około 15 stopni, to także całkiem fajny moment na zwiedzanie. Jak powiem, że jest całe mnóstwo zabytków, to tak jakbym nic nie powiedziała. Ale co ważne, wiele z tych zabytków jest dostępnych po prostu za darmo. W większości są to oczywiście kościoły. Jednak prawie w każdym z nich znajdują się ciekawe rzeźby, freski, obrazy itp. I to głównie oryginalne. A to już jest coś. Wystarczy pójść na spacer i zapłacić jedynie za kawę albo lody, a zwiedzić po drodze mnóstwo zapierających dech w piersiach miejsc. Jedzenie też mają rzymianie bardzo dobre, bo i smaczne, i zdrowe, i lekkie. Cenowo wyjdziemy tak jak w Polsce. Jednak nie znajdziemy tutaj zbyt dużo popularnych zachodnich fast foodów. Włosi stawiają, i słusznie w mojej ocenie, na produkty lokalne. Tak więc za stosunkowo nieduże pieniądze najemy się do syta. Co jeszcze jest w Rzymie? W Rzymie są rzymianie, sklepy, lody, uliczki, fontanny, place, obeliski, koty i atmosfera – zawsze pozytywna.



Kolosium – obowiązkowy punkt na mapie wycieczek

ALEKSANDRA WYSOCKA-SIEMBIGA



Ciekawostki

1. Prehistoryczny Rzym był około 32 razy gęściej zaludniony niż Rzym współczesny. To dlatego, że cała ludność starożytnego miasta była zamknięta w jego murach.
2. Rzym jest pierwszym miastem na świecie, które miało milion mieszkańców, a było to w 133 roku p.n.e. Dla porównania Londyn osiągnął ten punkt w 1810 roku, a Paryż w 1850 roku.
3. Chociaż miasto istnieje od tysięcy lat, dopiero w 1871 r. Rzym stał się stolicą Włoch. Wcześniej stolicą był Turyn, a potem Florencja.
4. Rzym posiada wiele stanowisk archeologicznych, a liczne wykopaliska trwają od wieków. Jednak dzięki 2800-letniej historii 90 procent starożytnych struktur nie zostało odkopanych i może nigdy nie zostanie wykopane, ponieważ większość tych miejsc jest obecnie zabudowanych i zajętych przez budynki.
5. Starożytny Rzym znajdował się 30 stóp poniżej obecnego poziomu ulicy.
6. Rzymianie jako pierwsi robili zakupy w centrum handlowym, które zostało zbudowane około 110 r. n.e. przez rzymskiego cesarza Trajana. Hale Trajana miały wiele poziomów i około 150 sklepów. Pozostałości znajdują się naprzeciwko Koloseum i tuż obok Ołtarza Ojczyzny, czyli Pomnika Wiktora Emanuela.
7. Panteon jest używany od około 2000 lat, czyli od około 126 r. do chwili obecnej. Kościół posiada największą na świecie kopułę z niezbrojonego betonu. Był pierwszą pogańską świątynią, która została przekształcona w kościół chrześcijański, co uratowało go przed zniszczeniem. Budynek nie ma okien, światło i deszcz docierają do niego przez otwór w dachu.
8. Najpopularniejszym kolorem włosów w starożytnym Rzymie był blond oraz rudy. Po tym, jak imperium rzymskie podbiło wschód i północ, ludzie zobaczyli jasne włosy i prawie wszyscy chcieli mieć takie same. Aby to osiągnąć, farbowano włosy popiołem z drewna bukowego i smarowano kozim tłuszczem.

Budynek Senatu powstał w VI w. p.n.e.,
część Forum Romanum.



Kolumna Trajana powstała w 113 r.n.e.
Olbrzymia konstrukcja, która ma prawie
40 metrów wysokości i została wzniesiona
dla upamiętnienia wielkiego zwycięstwa
Rzymian nad Dakami. /To starożytny lud
, który żył na terenie Dacji, czyli lewego
brzegu Dunaju. Współcześnie to obszar,
który znajduje się na terytorium Rumunii
i Węgier./ Budowa kolumny została
sfinansowana z łupów wojennych i była
ważnym symbolem potęgi Cesarstwa
Rzymskiego.



9. Koloseum jest jednym z siedmiu starożytnych cudów świata. Szacuje się, że podczas walk, które miały tutaj miejsce, zginęło ponad 500 000 ludzi i milion dzikich zwierząt.
10. Bazylika św. Piotra ukończona w 1615 roku (po 100 latach) jest największą budowlą sakralną i największym kościołem chrześcijańskim na świecie.
11. W Rzymie jest 280 muzeów, w tym 4 muzea Leonarda da Vinci, różne muzea sztuki i wiele małych unikalnych muzeów, takich jak Muzeum Makaronu.
12. Rzym ma ponad 900 kościołów, więcej niż jakiegokolwiek inne miasto na świecie.
13. Rzym ma 2000 fontann, w tym 50 monumentalnych. Uważa się, że fontanny zostały zbudowane w celu zapewnienia kojącego szumu wody, aby przeciwdziałać hałasowi ulicznemu w mieście.
14. Largo di Torre Argentina – ruiny starożytnej świątyni, w której zamordowano Juliusza Cezara, są domem dla wszystkich bezpańskich kotów.
15. Fontanna di Trevi ma magiczną moc. Istnieje tradycja, że turyści wrzucają monety do wody, aby ich marzenie mogło się spełnić. Każdej nocy z dna fontanny służby miejskie wyciągają około 2000 – 3000 euro. Co roku do fontanny wrzucane są monety o wartości prawie 700 000 euro do 1,3 miliona euro. Wszystkie wyciągnięte pieniądze trafiają do katolickiej organizacji charytatywnej Caritas.
16. Rzym jest najczęściej odwiedzanym miastem we Włoszech, z ponad 9 milionami turystów każdego roku.
17. Prasa jest jednym z najstarszych środków masowego przekazu, a jej początki znaleźć można (poza Chinami) w II wieku p.n.e. właśnie w Rzymie. To „Acta Diurna Populi Romani” założone przez Juliusza Cezara w 59 r. p.n.e. Opinia publiczna otrzymywała informacje o wszystkim, co działo się w imperium. Publikowano więc wszystkie te informacje w gazetach zawierających kwestie prawne i wojskowe, a także kwestie związane ze stylem życia, takie jak zawiadomienia o śmierci i zawiadomienia o narodzinach.

Pracownik ruchu Wujek rekordzistą trasy Beskidy Ultra Trail

29 czerwca 2024 roku Sebastian Kansy, pracownik oddziału GTD ruchu Wujek kopalni Staszic-Wujek wygrał jeden z najtrudniejszych biegów górskich w Polsce, czyli Beskidy Ultra Trail na dystansie 104 kilometrów. O tym, jak się do tego przygotowywał, jak połączył wielogodzinne, treningi z pracą pod ziemią (na stałej, nocnej zmianie) i jakie ma plany na przyszłość związane ze sportem rozmawiał z kolegą z pracy Aleksandrem Sułkowskim.



Aleksander Sułkowski: No to zaczynaemy. Jak się przygotować do biegu, który trwa kilkanaście godzin, gdzie trzeba się wspinać sumarycznie na wysokość 6500 metrów, a przez pierwszą połowę dystansu musisz polegać tylko na tym, co masz z sobą w plecaku, tzw. self-suport (organizator nie zapewnia niczego do jedzenia i picia)?

Sebastian Kansy: – Beskid Ultra Trail to było w tym roku moje najważniejsze wyzwanie. W bezpośrednim okresie przygotowawczym, czyli mniej więcej miesiąc

przed zawodami, biegałem sporo przewyższeń, kilometrów też był większy niż zazwyczaj. Dodatkowo sprawdziłem wcześniej, ile prowiantu muszę z sobą wziąć, by przetrwać w dobrej formie te 50 kilometrów bez bufetu. No i znałem dobrze część trasy.

Analitycznie podszedłeś do przygotowań. No, to co wrzuciłeś do biegowego plecaka?

– Litr elektrolitów plus Tymbark jabłko-wiśni w ilości 0,75 litra. No i siedem żeli

energetycznych. Wystarczyło. Po niecałych sześciu godzinach zaskoczyłem organizatorów, bo nie liczyli, że aż tak szybko dotrę do punktu żywieniowego. Spodziewali się pierwszego uczestnika jakąś godzinę później. Pięćdziesiąt kilometrów, początkowo w ciemnościach, nawigując za pomocą mapy wgranej w zegarek. Wszystko potoczyło się zgodnie z założeniami.

Po nocy nastał dzień. Jeden z najgorętszych w tym roku. W południe w słońcu termometry szalały. A Ty?

– Dobrze znoszę ciepło. To znaczy męczę się szybciej, niż gdy jest chłodno, to jest jasne, ale mam wrażenie, że inni jeszcze gorzej reagują na wysoką temperaturę. Druga część dystansu była ciut wolniejsza, ale jestem z niej bardzo zadowolony.

Na mecie byłeś dwie godziny przed drugim zawodnikiem. To spora przewaga, poprawiłeś też rekord trasy i to do Ciebie będą równać za rok. Przebiegłeś te 104 kilometry w 14 godzin z małym haczykiem.

– Może sam pokuszę się o złamanie tych 14 godzin w przyszłym roku, ale to miła świadomość, że jest się rekordzistą trasy. Prędzej czy później ktoś pokona BUT-a 104 szybciej niż ja. To normalne. Coraz więcej ludzi biega po górach, coraz częściej to są byli zawodowi biegacze nizinni, asfalcowi. Z nimi rywalizacja jest bardzo trudna. Ja jestem typowym amatorem.

No właśnie. Nie masz żadnej sportowej przeszłości. Poza kopaniem piłki, i to takim na poziomie osiedlowym, nie trenowałeś nigdzie regularnie. Żadnej dyscypliny sportu. No to skąd się wziął Sebastian – biegacz górski?

– Wszystko zaczęło się od... L4. Siedziałem w domu i nie miałem co z sobą zrobić. Brałem antybiotyk. Kolega wysłał mi plan treningowy. On już od pewnego czasu biegał. Gdy wyzdrowiałem, zacząłem ten plan realizować. Wtedy jeszcze na dodatek paliłem papierosy. Debiut w 2017 roku na dystansie półmaratonu wypadł niezłe. W Rudzie Śląskiej pobiegłem połówkę w 1.50. Rzuciłem palenie, na Silesii (Silesia Półmaraton) pobiegłem już sporo szybciej. A później zaczęły się góry. Okazało się, że tam czuję się najlepiej.

Na to wygląda. Po zaledwie dwóch latach treningu w 2019 roku wygrałeś Ultra Trail Małopolska na dystansie 100 kilometrów, a w 2020 roku byłeś najlepszy w Babia Góra Ultramaraton, polegającym na czterokrotnym wbiegnięciu na Diablaka, za każdym razem z innej strony, często poza szlakiem. Te drugie zawody to był Twój najtrudniejszy bieg?

– Tak. Wygrałem obydwa. Setka w UTM była dużo łatwiejsza. Na Babiej to była prawdziwa męczarnia. Długo dochodziłem do siebie. Trochę też dzięki temu dziś już wiem o wiele więcej o sobie, swoim ciele, do treningu włączyłem też jazdę na rowerze. Mam nadzieję, że teraz trenuję i biegam mądrzej niż wtedy.

Ile czasu poświęcasz na trening w tygodniu? Jesteś w stanie to wyliczyć? Godzinowo.



– Myślę, że pomiędzy 15 a 17 godzin treningu to moja aktualna średnia. Bieganie i rower, który bardzo polubiłem.

Dużo tego. Pracujesz na stałą nocną zmianę, masz żonę i dwie córki (5 i 9 lat). Jak to poukładać?

– Mam świetną żonę, z którą dzielimy się obowiązkami i mało śpię. Wszystko da się połączyć. Żona i córki kibicują mi na zawodach. To mocne wsparcie. Daje kopa.

Jakieś plany na przyszłość? Które zawody masz teraz zamiar pobić?

– Biegowo chciałbym się jeszcze w tym roku sprawdzić na Łemkowyna Ultra Trail (150 km). Rok 2025 zacznę maratonem podczas Pieniny Ultra Trail. Może też, o czym już wspominałem, podejść ponownie do BUT-a, by złamać te 14 godzin. Mam też „małe” wyzwanie rowerowe w planie. Jednorazowe pokonanie 8848 km przewyższenia. Na dowolnym podjeździe. Nazywa się to „everesting challenge”. Przeciętnie zajmuje to 24 godziny. Zobaczę, jak mi pójdzie.

No to powodzenia i dzięki za rozmowę.

– Dzięki również.

ALEKSANDER SUŁKOWSKI
PIORT.DYMUS. PHOTOGRAPHY BESKIDY ULTRA TRAIL



BIEG ULTRA to każdy bieg rozgrywany na dystansie dłuższym niż maraton, więc jest to pojęcie bardzo szerokie. Biegiem ultra są zarówno zawody na dystansie 50 km, jak i 200 km, a nawet bieg 48-godzinny. Wielokrotnie biegi ultra startują w środku nocy. W tego typu zawodach można startować na ulicy, w górach, a także w miejscach, które zupełnie nie kojarzą się z ultra, np. na hali, stadionie lekkoatletycznym czy bieżni mechanicznej.

Najpopularniejsze w Polsce biegi ultra:

1. ŁEMKOWYNA ULTRA TRAIL – ultra bieg w Beskidach przez wielu nazywany najbardziej błotnistym biegiem w kraju.
2. ULTRA RZEŹNIK – trasa poprowadzi po najbardziej kultowych miejscach Bieszczad.
3. ULTRA MARATON CHUDY WAWRZYNIEC – droga do mety setki prowadzi przez szczyt Pilska.
4. TRIATHLON HARDASUKA – gdzie wisienką na torcie jest 55-kilometryowy bieg przez Tatry od Doliny Chochołowskiej do Morskiego Oka. Całość to aż 8 tysięcy metrów przewyższenia!
5. DIABLAK (BESKID EXTREME TRIATHLON – od kąpieli w Jeziorze Żywieckim, przez Kubalonkę i Salmopol na rowerze, do górskiego biegu na szczyt Babiej Góry, zwany Diablakiem,
6. BIEG ULTRA GRANIĄ TATR – trasa jest bardzo wymagającą technicznie „ścieżką”: ekspozycja, dużo skał, luźnych kamieni, duże przewyższenia.
7. BIEG 7 SZCZYTÓW – to jeden z dystansów Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich. Trasa przebiega przez masywy 7 szczytów Pasm Górskich zaliczanych do Korony Gór Polski.
8. BABIA GÓRAx6 – na biegowych śmiałków czeka przeprawa przez strumień, skały, niezwykle strome podbiegi i mnóstwo „atrakcji” w postaci ubezpieczeń łańcuchami i klamrami.
9. DUCH POGÓRZA – trasa poprowadzona jest na pętli 34 km, która w 98% ciągnie się po użytkach leśnych, a w 2% po drogach Pogórza Przemysko-Dynowskiego.
10. PIENINY ULTRA TRAIL po szlakach Pienińskiego Parku Narodowego.
11. CHOJNIK KARKONOSKI FESTIWAL BIEGOWY – między innymi kamieniste zbiegi, ciężkie podejścia, niepowtarzalne widoki.
12. ULTRA TRAIL MAŁOPOLSKA – UTM – wszystkie trasy zaczynają się i kończą w Mszanie Dolnej.



Projekt Biura Restrukturyzacji Operacyjnej i Technologicznej

Oszczędzamy prąd

Polska Grupa Górnicza zamierza do końca tego roku ograniczyć zużycie energii elektrycznej o co najmniej 5%. Procentowo może nie brzmi to zbyt imponująco, ale jeśli weźmiemy pod uwagę koszty, jakie największa firma górnicza w Europie ponosi używając prąd, wówczas te skromne 5% staje się kwotą, o którą warto zawalczyć.



Ceny energii elektrycznej od kilku lat systematycznie rosną i dlatego zarówno w gospodarstwach domowych, jak i w przemyśle należy pomyśleć o racjonalizacji zużycia prądu. Dlatego też w związku ze znacznym zapotrzebowaniem na energię elektryczną, które znacząco wpływa na koszty wydobycia węgla, w Polskiej Grupie Górnicznej S.A. rozpoczęto działania w kierunku poprawy efektywności zarządzania energią elektryczną.

Oczywiście nie może się to odbywać kosztem zmniejszenia wydajności czy pogorszenia stanu bezpieczeństwa.

Kolacja przy świecach

Nie chodzi też o to, by zrezygnować z dotychczasowych warunków pracy i siedzieć w ciemności lub zimnie. W życiu prywatnym niech kolacja przy świecach nadal oznacza romantyczny wieczór, a nie konieczność oszczędzania prądu.

Na co dzień zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele energii marnujemy przez nasze mniej lub bardziej świadome nawyki. Często jednak wystarczy kilka drobnych zmian, by rachunek za prąd spadł i to znacząco.

W kwietniu bieżącego roku zalecono Oddziałom i Zakładom PGG S.A. dokonanie analizy zużycia energii elektrycznej, której zadaniem jest:

- opracowanie planu redukcji zapotrzebowania na energię elektryczną;
- kontynuacja monitoringu zużycia energii elektrycznej w Oddziałach i Zakładach;
- przedłożenie planowanych działań w zakresie poprawy efektywności energetycznej.



Celem audytu energetycznego jest zwiększenie efektywności energetycznej, poprawa jakości oświetlenia z jednoczesnym ograniczeniem kosztów operacyjnych w Oddziałach i Zakładach Polskiej Grupy Górniczej S.A. Kontrola taka obejmuje analizę zużycia energii przez istniejące źródła światła i oprawy, czyli szczegółowe poznanie obecnych kosztów związanych ze zużyciem energii elektrycznej. Jednocześnie wylapujemy obszary wykazujące potencjalne oszczędności bez pogorszenia komfortu pracowników, bezpieczeństwa i wydajności pracy. Kolejny etap to ocena efektywności energetycznej, czyli wskazanie obszarów, w których można zastosować bardziej energooszczędne technologie oraz przygotowanie planu działań oszczędnościowych i modernizacyjnych. Rekomendacje obejmują wybór odpowiednich źródeł światła, opraw, systemów sterowania oraz zawierają informacje o potencjalnych oszczędnościach.

W zgodzie z przepisami

Należy pamiętać, że wszystkie działania związane z poprawą efektywności energetycznej muszą być zgodne z obowiązującymi aktami prawnymi, wśród których kluczowe są: Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, oraz Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

W ramach pracy w każdym oddziale i zakładzie dokonano podziału obiektów oraz wydzielonych instalacji na:

- obiekty A, w których nie ma możliwości zmniejszenia zużycia energii elektrycznej z uwagi na działalność produkcyjną;
- obiekty B, w których jest możliwe zmniejszenie zużycia energii elektrycznej bez wpływu na wydobycie;
- obiekty C, w których możliwe jest ograniczenie zużycia energii elektrycznej do niezbędnego minimum.

Wśród przykładowych działań poprawiających efektywność znalazły się działania krótko- i długofalowe. Te pierwsze to między innymi: wyłączenie z ruchu zbędnych urządzeń, ustawienie czasu pracy wybranych urządzeń lub oświetlenia (np. rzadko uczęszczanych przez pracowników), audyt

stanu sieci sprężonego powietrza wraz z usunięciem nieszczelności oraz dokonanie analizy sposobu pracy wentylatorów głównych i przeanalizowanie sposobu pracy układów głównego odwodnienia.

Z kolei działania długofalowe obejmują: modernizację urządzeń i sieci dystrybucyjnej, zastąpienie dotychczasowych urządzeń bardziej wydajnymi, efektywniejszymi, zastosowanie systemów zarządzania energią elektryczną oraz realizacja innych inwestycji prooszczędnościowych.

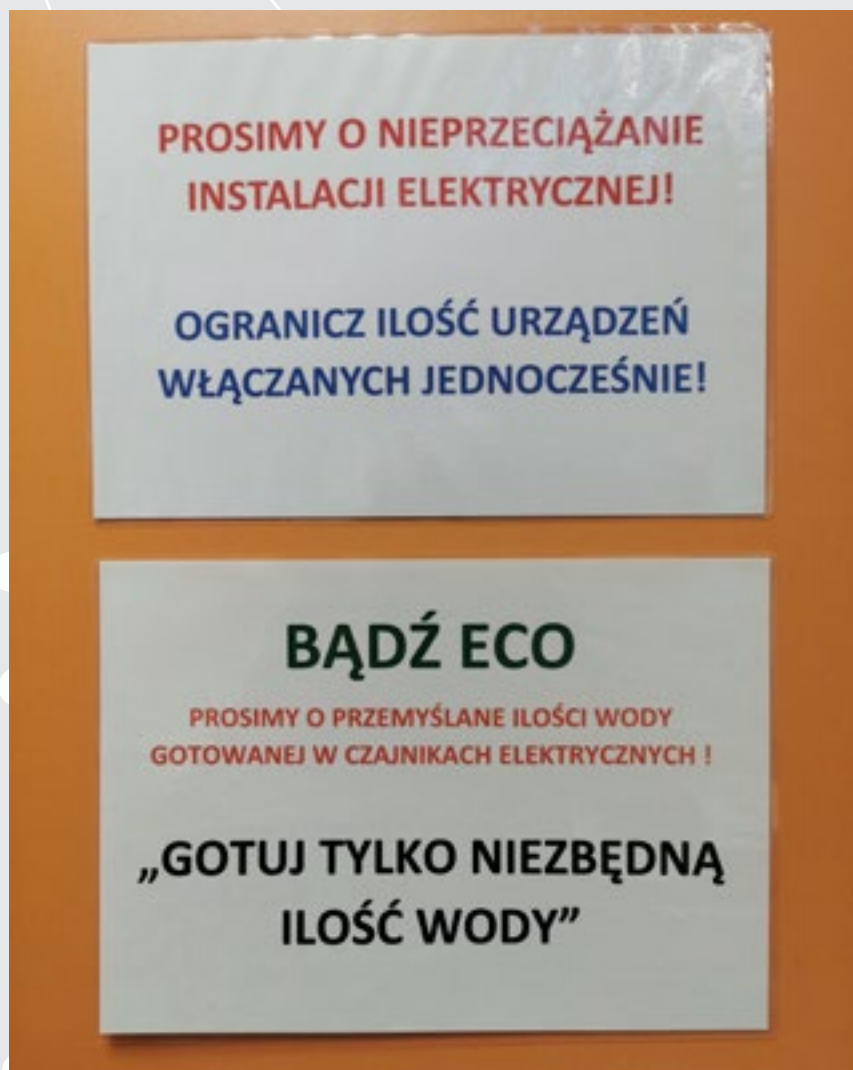
Realne korzyści

– Do 30 czerwca spłynęły wyniki prac w formie protokołów zatwierdzanych przez dyrektorów Oddziałów/Zakładów. Tak powstał plan działania do końca tego roku, a według wprowadzonego schematu powstają plany na kolejne lata. Plany będą weryfikowane w ramach comie-

sięcznego monitorowania zużycia energii elektrycznej przez Biuro Restrukturyzacji Operacyjnej i Technologicznej (NO) i Biuro Zarządzania Majątkiem Produkcyjnym – Zespół Zarządzania Energią i Gospodarki Metanem (PME).

Są już pierwsze efekty przeprowadzonych działań i obecnie trwa analiza zebranych danych. Już jednak widać, że jest to dobry kierunek, gdyż zmniejszenie energochłonności może w znaczącym stopniu rozwiązać problemy związane z zanieczyszczeniem środowiska, globalnym ociepleniem, bezpieczeństwem energetycznym i wyczerpywaniem się paliw kopalnych. Im wyższa efektywność energetyczna, tym mniej energii zużyjemy, aby osiągnąć pożądany efekt.

ZBIGNIEW PIKSA



WSTĘP BEZPŁATNY

KONCERT

**CHARYTATYWNY
FUNDACJI RODZIN
GÓRNICZYCH**

**21 WRZEŚNIA 2024 ROK
FILHARMONIA ŚLĄSKA**

**WYSTĄPI ŚLĄSKA ORKIESTRA
KAMERALNA Z REPERTUAREM MUZYKI
FILMOWEJ**

**KONCERT ROZPOCZNIE SIĘ O GODZINIE 16.00
W SALI KONCERTOWEJ FILHARMONII ŚLĄSKIEJ
PRZY ULICY SOKOLSKIEJ 2 W KATOWICACH**

**ZAPISY DO UDZIAŁU W KONCERCIE PROWADZONE SĄ
DO 15 WRZEŚNIA 2024 ROKU
POD TEL. : 508-181-546, €-MAIL - FUNDACJAFRG@WP.PL**

**PODCZAS KONCERTU PROWADZONA BĘDZIE ZBIÓRKA PUBLICZNA NA RZECZ RODZIN
POSZKODOWANYCH W WYPADKACH GÓRNICZYCH W BIEŻĄCYM ROKU**

WIĘCEJ INFORMACJI O FUNDACJI: [HTTPS://FUNDACJAFRG.PL](https://fundacjafrg.pl)